BEZPŁATNY TYGODNIK AGLOMERACJI WAŁBRZYSKIEJ | NR 8 (14) | 25 LUTEGO 2020
NAKŁAD: 10.000 EGZEMPLARZY

WieszCo

„Stworzenie gry było moim marzeniem. Mam nadzieję, że nie zawiodę graczy”

str. 11

Fot. Stefi Rumenova/Sofia Game Jam 2020

WAŁBRZYCH | BOGUSZÓW-GORCE | CZARNY BÓR | GŁUSZYCA | JEDLINA-ZDRÓJ | MIEROSZÓW | STARE BOGACZOWICE | SZCZAWNO-ZDRÓJ | WALIM

Dzwoniąc 112 z głupotami

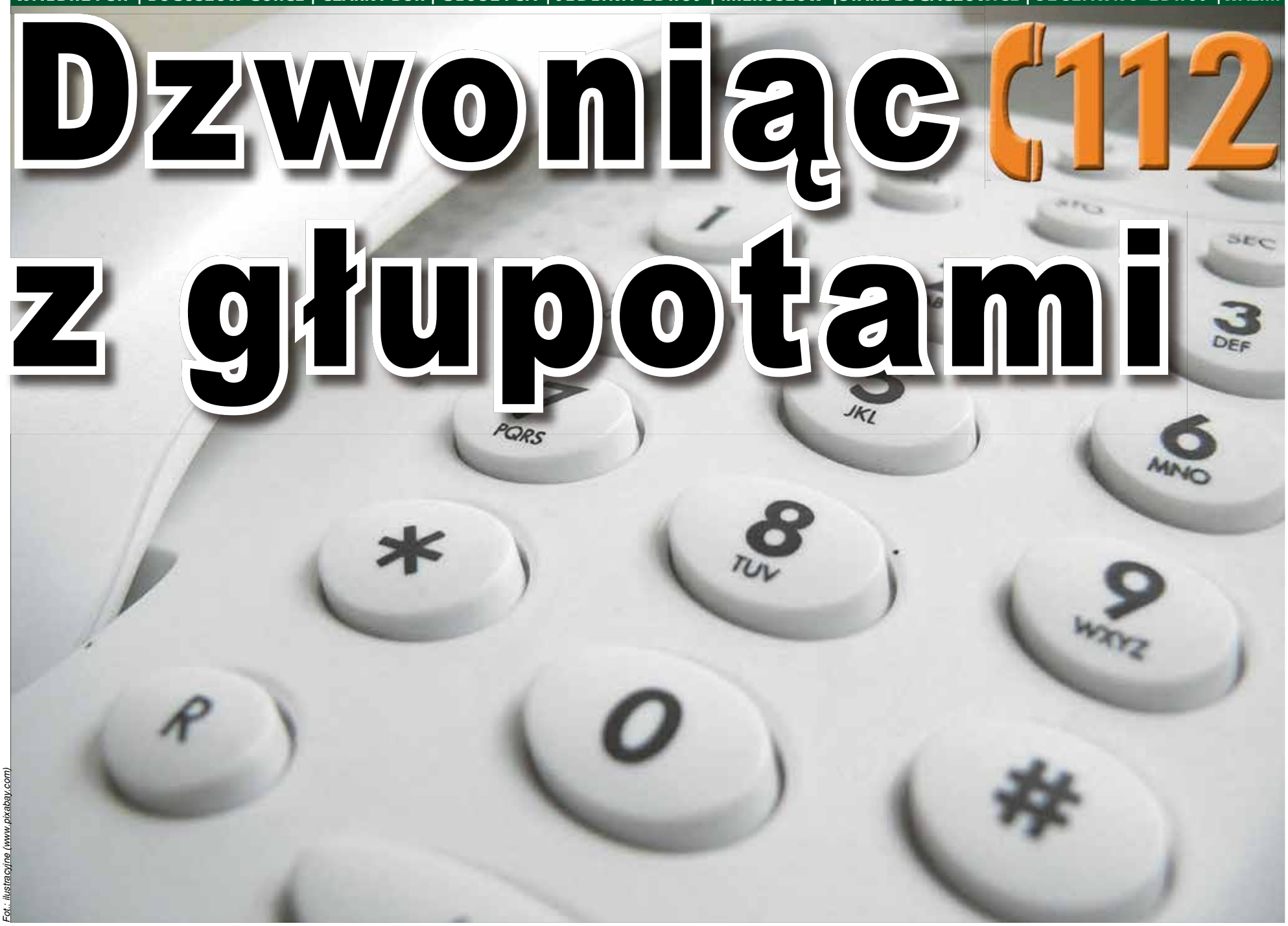

Fot.: ilustracyjne (www.pixabay.com)

Jesteśmy ignorantami str. 4

Górnik z wrażliwością artysty str. 12

Zjeżdżając z górki na pazurki str. 14-15

PRACA CZEKA
WŁAŚNIE NA CIEBIE!
PROMEDICA24
PODEJMIJ PRACĘ OPIEKUNA SENIORÓW W NIEMCZECH
BONUS WIOSENNY do 1000 zł*
*Szczegóły promocji w oddziale.
NIE ZNASZ JĘZYKA?
ZAPRASZAMY NA KURSY NIEMIECKIEGO
OD PODSTAW W WAŁBRZYCHU!
PO KURSIE OFERTY PRACY GWARANTOWANE!
SKONTAKTUJ SIĘ Z NAMI:
WAŁBRZYCH, UL. LUBELSKA 1 | TEL. 789 218 008
WWW.PROMEDICA24.PL

Wygraj z nami pyszny obiad
Szczegóły str. 8
Polskie Smaki
RESTAURACJA
Pyszna i zdrowa kuchnia polska.
Serdecznie zapraszamy.

Czy wiesz, że...

Mamy w Wałbrzychu kawałek Sycylii. Podczas budowy Palmiarni (lata 1908-1911 lub 1911-1914) sprowadzono siedmioma wagonami kolejowymi tuf wulkaniczny z Etny. Na miejscu rozbijano go na mniejsze kawałki, którymi wyłożono wnętrze, tworząc w ten sposób groty, wodospady i ściany z kieszeniami dla roślin. Zimowy ogród był prezentem ślubnym Hansa Heinricha von Hochberg XV dla Marii Teresy Oliwii Cornwallis-West, zwanej Daisy. Młodzi pobrali się 8 grudnia 1891 roku w Westminstrze, a Hans Heinrich z realizacją pomysłu wstrzymał się do początku XX wieku. Wtedy po śmierci ojca stanął na czele rodu. Inwestycja kosztowała 7 milionów ówczesnych marek w złocie. Na powierzchni 1900 metrów kwadratowych wzniesiono palmiarnię, cieplarnie i tematyczne ogrody oraz obszar pod uprawę krzewów. Całe przedsięwzięcie otrzymało nazwę zakładu ogrodniczego.

Red

Fot. użyczone (Biblioteka pod Atlantami)

WYLUZUJ! UŚMIECHNIJ SIĘ

RYS: Marcin Skoczek

Czytaj str. 12

Tu nas znajdziecie

Gazetę otrzymasz na ulicy w Wałbrzychu od naszych kolporterów:
- na Pl. Grunwaldzkim
- na skrzyżowaniu ul. Rycerskiej z ul. Gdańską
- na Piaskowej Górze „Pod zegarem"
- na Podzamczu przed bazarem od ul. Grodzkiej
- przed fabryką Toyoty
- przed fabryką Cersanitu
- przed dworcem Szczawienko
- przed marketem OBI

Także tu:

WAŁBRZYCH
- Hotel Książ w Zamku Książ
- Muzeum Porcelany
- Stara Kopalnia
- Aqua-Zdrój
- Dworzec Wałbrzych Szczawienko – kiosk spożywczy
- budynek Urzędu Miejskiego w Wałbrzychu
- Biuro Obsługi Klienta UM w Wałbrzychu
- Szpital Sokołowskiego na Piaskowej Górze
- Biblioteka pod Atlantami
- Hala Wałbrzyskich Mistrzów
- Sporting – sklep ul. Długa
- Mazbud – Hurtownia Materiałów Budowlanych
- Miejski Zarząd Budynków ul. Andersa
- Spółdzielnia Mieszkaniowa Podzamcze
- Przychodnia Specjalistyczna Regina i Walenty Śliwa (Podzamcze, ul. Grodzka)
- Przychodnia Specjalistyczna Regina i Walenty Śliwa (Szczawienko, ul. Uczniowska)
- PSD Gazetka (Nowe Miasto, ul. Piłsudskiego 39)
- Sklep „Oh Karol, Chemia z Niemiec" (Stary Zdrój, ul. Armii Krajowej 39)
- Sklep „Oh Karol, Chemia z Niemiec" (Biały Kamień, ul. Andersa 147)
- Sklep „Oh Karol, Chemia z Niemiec" (Podzamcze, Bazar – boks 37)
- Kiosk Trafikapro przy ul. Broniewskiego 65A na Piaskowej Górze (lok. D3, obok filii biblioteki)
- Punkt Jobo (Lotto, Prasa) przy ul. 1 Maja 106 na Sobięcinie
- Punkt Afi (Lotto, Prasa) przy ul. Świdnickiej 1 na Podgórzu
- Punkt z prasą PHU Dorota Tobolska przy ul. Niepodległości 28 na Podgórzu
- Kiosk z prasą HDiH Jerzy Lenc przy ul. Grodzkiej 20 na Podzamczu
- Sklep „U Doroty" przy ul.1 Maja 165 na Sobięcinie
- Sklep „Tygrysek" przy ul. Strzegomskiej 6 w Kozicach
- Sklep „Optima" przy ul. Basztowej 37d na Podzamczu
- Sklep Ogólnospożywczy „U Joli" przy ul.11 Listopada 180 na Nowym Mieście
- Sklep Ogólnospożywczy „Bartex" przy ul. Świdnickiej 65 na Rusinowej
- Sklep ABC przy aptece przy ul. Głuszyckiej 82 na Rusinowej
- Sklep „KA-HA" przy ul. Krzywoustego 31 na Gaju
- PHU „Plus" przy ul. Grota Roweckiego 20 na Piaskowej Górze
- Restauracja Tawerna przy ul. Broniewskiego 65D na Piaskowej Górze
- „Techtron", naprawa komputerów, kwiaciarnia przy ul. Konopnickiej 5 w Śródmieściu

BOGUSZÓW-GORCE
- budynek urzędu miejskiego
- Centrum Kulturalno-Kongresowe „Witold"

JEDLINA-ZDRÓJ
- budynek urzędu miejskiego

CZARNY BÓR
- budynek urzędu gminy
- Biblioteka + Centrum Kultury
- sklep „Ania" Tomasz Drohomirecki

GŁUSZYCA
- Restauracja „Jadło"
- kiosk Lotto

MIEROSZÓW
- budynek urzędu miejskiego
- sklep spożywczy Wiesław Wielgus

STARE BOGACZOWICE
- budynek urzędu gminy
- Gminne Centrum Biblioteczno-Kulturalne
- Chwaliszów – sklep spożywczy
- Struga – sklep spożywczy

SZCZAWNO-ZDRÓJ
- budynek urzędu miejskiego
- Dom Zdrojowy Uzdrowisko Szczawno-Jedlina (ul. Kolejowa)
- Kawiarnia „Szwajcarka" – Kompleks Dworzysko (al. Spacerowa)
- Sklep „Modna rodzinka", prasa, chemia z Niemiec (ul. Solicka 5)
- Sklep „Zdrowa żywność" (ul. Kolejowa 30, przy rondzie)

WALIM
- sklep PHU Darek przy ul. Długiej 4

POGODA

Wtorek 25.02
Temp. 10/2
przelotne opady

Środa 26.02
Temp. 5/-1
przelotne opady

Czwartek 27.02
Temp. 4/-2
zachmurzenie duże

Piątek 28.02
Temp. 8/3
przelotne opady

Sobota 29.02
Temp. 10/1
przelotne opady

Niedziela 1.03
Temp. 8/0
przelotne opady

Poniedziałek 2.03
Temp. 6/1
deszcz przechodzący w śnieg

WieszCo

Wydawca
INF-COM Beata Burdek,

Redaktor naczelny
Tomasz Piasecki
t.piasecki@wieszco.pl

Redaguje zespół
Piotr Frąszczak, Piotr Bogdański, Dominik Hołda, ViolKo, SCB

Reklama
Włodzimierz Kaźmirowicz
w.kazmirowicz@wieszco.pl
reklama@wieszco.pl

Nakład: 10 000 egzemplarzy

Druk
Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Kontakt
ul. Mazowiecka 3
58-300 Wałbrzych
tel. 510 408 085
www.wieszco.pl
e-mail: redakcja@wieszco.pl

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń i reklam oraz za materiały nadesłane.

» *Większość osób dzwoni na numer alarmowy 112 bez potrzeby. Aż trudno to uwierzyć*

Fot.: ilustracyjne (www.pixabay.com)

Dzwoniąc z głupotami

Jakim trzeba być imbecylem, żeby blokować numer 112. Nieważne, czy nieświadomie, czy dla zabawy. Myślicie, że takie sytuacje zdarzają się rzadko? Bzdura! Trzy na pięć przypadków to telefony nieuzasadnione. Wyobrażacie to sobie? Większość dzwoni na 112 bez sensu!

My jesteśmy zdruzgotani tymi danymi. Jakby jakiś monster truck przejechał nam po głowach, a czołg Twardy jeszcze poprawił. Jakby King Kong nas połknął, przetrawił i wypluł wprost do Niagary. Tak się czujemy. Ludzka głupota jest nie do opisania. Tak to trzeba powiedzieć. Nie to, że jesteśmy święci. Każdy ma na koncie jakąś tam wybitą szybę w kamienicy czy wywrócony kubeł na śmieci, ot choćby wybryki jak z filmu „Stawiam na Tolka Banana". Ale takich „jaj" to nie rozumiemy.

Teraz bardzo ważne. Od grudnia 2018 roku wykręcając na Dolnym Śląsku numer alarmowy policji 997 czy dzwoniąc na 112, łączymy się z Centrum Powiadamiania Ratunkowego we Wrocławiu. To tam zajmują się obsługą zgłoszeń alarmowych. Co przez to rozumiemy? Uwaga, będzie poważna regułka niczym ze szkoły. To zespół czynności mających na celu odbiór zgłoszenia. Potem jego zakwalifikowanie i przekazanie z wykorzystaniem systemu teleinformatycznego drogą elektroniczną lub gdy zachodzi taka potrzeba, przekierowanie połączenia telefonicznego do policji, straży pożarnej, dysponentów zespołów ratownictwa medycznego lub innego podmiotu, którego numer jest obsługiwany w ramach systemu powiadamiania ratunkowego. Uff, karkołomne treści, ale trzeba to było jakoś wytłumaczyć. Teraz prościej. Przez zgłoszenie alarmowe rozumiemy informację o wystąpieniu lub podejrzeniu wystąpienia nagłego zagrożenia życia lub zdrowia, w tym aktu przemocy. Także nagłego zagrożenia środowiska lub mienia oraz zagrożeń bezpieczeństwa i porządku publicznego. Koniec, kropka. Tylko w takich przypadkach wykonujmy połączenie pod nr 112.

W zeszłym roku do CPR we Wrocławiu skierowano ponad 2,2 mln zgłoszeń. Z czego ponad 1,4 mln telefonów było nieuzasadnionych!!! Postawilibyśmy więcej wykrzykników, ale czy coś to da? Może napiszmy tak – 65 proc. zgłoszeń było bezzasadnych, czyli tak na oko 3 na 5 rozmów w ogóle nie powinno mieć miejsca. Uwierzycie?! Z jakimi głupotami dzwonimy pod 112? Po hasło do krzyżówki, z prośbą o wniesienie ciężkich zakupów lub otworzenie drzwi w związku ze zgubionym kluczem, z pytaniem dlaczego na drodze jest korek, z pretensjami dlaczego nie ma prądu i gdzie jest restauracja z tajskim jedzeniem. Niektórzy przechodzą samych siebie i próbują przez numer alarmowy wezwać taksówkę, lawetę lub hydraulika. Gdy operatorzy wysłuchują podobnych bredni, ktoś inny może potrzebować pomocy, bo zagrożone jest jego zdrowie lub życie.

Pod alarmowe numery dzwonią też podpici „jajcarze". Częściej w weekend. Z takimi to dopiero jest udręka. Operatorzy często słyszą wyzwiska pod swoim adresem i groźby ze strony osób zgłaszających. NIE DO WIARY. Żeby nie użyć dosadniejszego określenia.

Tomasz Piasecki

Przykłady najbardziej absurdalnych zgłoszeń pod 112:

- hasło do krzyżówki,
- numer do biura numerów,
- dlaczego jest korek?
- dlaczego system nie działa tak jak w serialu „na ratunek 112"?
- która jest godzina?
- prośby o otworzenie drzwi przez straż pożarną lub policję w związku z zagubionym kluczem,
- prośba o wniesienie ciężkich zakupów do mieszkania,
- skargi na spóźniony autobus,
- zdarzają się również telefony z pozdrowieniami i życzeniami,
- w sprawie prądu – zgłaszający traktują numer 112 jako 991 i pytają „kiedy prąd wróci",
- wezwanie taksówki/ lawety/ hydraulika itp…
- w sprawie o udzielanie informacji, gdzie znajduje się: najbliższy bankomat/ stacja paliw/ apteka/ restauracja z tajskim jedzeniem
- w sprawie podania numeru PIN do telefonu/ zablokowania zagubionej karty płatniczej lub dowodu osobistego.

KASA STEFCZYKA
Zawsze u siebie
Wałbrzych, ul. Marii Konopnickiej 8/1a
tel. (74) 666 26 53
kasastefczyka.pl
801 600 100 (koszt wg taryfy operatora)
Przykład reprezentatywny z dnia 2.01.2018 r. dla Pożyczki na Nowe: Całkowita kwota kredytu wynosi 7007,00 zł. Zmienna roczna stopa oprocentowania dla całkowitej kwoty kredytu wraz z kredytowanymi kosztami (prowizją 693 zł) wynosi 9,30%. Łączny koszt prowadzenia rachunku IKS w (całym) okresie kredytowania wynosi 1487,50 zł. Rzeczywista roczna stopa oprocentowania (RRSO): 15,56%. Czas obowiązywania umowy – 120 miesięcy, 119 miesięcznych rat równych: 98,80 zł oraz ostatnia, 120. rata: 98,83 zł. Całkowita kwota do zapłaty: 13 343,53 zł, w tym odsetki: 4156,03 zł. Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej.

Na skwerze stanie pomnik

Zespół do spraw zagospodarowania skweru przy ulicy Słowackiego w Wałbrzychu ma zadecydować, jak upamiętnić ofiary katastrofy smoleńskiej.

O planach zagospodarowania skweru w tym miejscu prezydent Roman Szełemej mówił już jakiś czas temu. Powołał nawet zespół składający się z przedstawicieli różnych środowisk, a także radnych, który ma opracować projekt obchodów rocznicy katastrofy smoleńskiej oraz projekt pomnika, który ma ofiary tej katastrofy upamiętniać. Szefem zespołu została Małgorzata Wiłkomirska, a wiceprzewodniczącym Jerzy Langer.

- Pewien wizerunek tego miejsca już się kształtuje. Obchody 10 rocznicy katastrofy powinny mieć charakter skromny, godny – podkreśla prezydent Wałbrzycha.

Według słów Romana Szełemeja, pomnik nie nadwyręży budżetu gminy, która zadba o to miejsce, uporządkuje je i zajmie się nowymi nasadzeniami.

SCB

Fot. (red)

Rys. Katarzyna Zalepa

Jesteśmy ignorantami

Nieumiejącymi zachować się odpowiednio do sytuacji. Ani opuszczając imprezę po gali Oscarów, ani w sali plenarnej Sejmu. Niepotrafiącymi zastosować się do zasad, powściągnąć emocji. I sami nie wiemy co gorsze? Czy rozentuzjazmowany wpis po otarciu się o słynną piosenkarkę, czy przesuwanie środkowym palcem pod okiem?

Życie nie zna próżni. Tak, wiemy, że to wyświechtane powiedzenie, podobnie jak to, że wszystko zmienia się w mgnieniu oka. Jedno wydarzenie goni drugie w tempie zmieniających się gwiazd na scenie podczas Sylwestra Marzeń z Dwójką w Zakopanem. O tym, że życie zapierdziela niemiłosiernie, wie każdy, kto choć na chwilę wyjechał odpocząć, odcinając się od wszelkich newsów. Tak jak my na kilka dni w czasie ferii. Po powrocie od razu naszą uwagę zwrócił ból d… połowy Polski po wpisie Kingi Rusin. Prezenterka telewizji śniadaniowej opisała w nim swoje przeżycia z imprezy zorganizowanej po gali wręczenia Oscarów. I nawet uśmialiśmy się, ale przemyślenia postanowiliśmy zostawić dla siebie. Do czasu wybryku w Sejmie posłanki Joanny Lichockiej, ale o tym później.

Gdybyście nie znali Rusin, czytając jej wpis, moglibyście pomyśleć, że to jakaś 14-letnia fanka w infantylny sposób opisuje z wypiekami na twarzy wydarzenia zza zamkniętych drzwi. Pomińmy to, że nasza rodzima gwiazda wykazała się brakiem taktu i wypięła na zasady zaproponowane przez gospodarzy. Prawie tak jak wielu polityków wypina się na swoich wyborców, gdy już dorwą się do koryta. Podobno uczestników biby poproszono o niepublikowanie żadnych zdjęć i nieinformowanie o przebiegu wydarzenia. Żeby nie poszło w świat na przykład, że Rihanna wylądowała z głową w sałatce warzywnej, a Jay-Z tańczył na stole z bokserkami na ramieniu. To, co zrobiła prezenterka, nazywane jest przez medioznawców „uważnieniem", czy jakoś tak. Pokazaniem siebie w pozycji ważniaka. Zobaczcie wszyscy, ja tam byłam, mam selfie, bo na słowo nikt mógłby mi nie uwierzyć. Wszak żyjemy w kulturze obrazka, a kto jak kto, ale prezenterka TVN doskonale o tym wiedziała relacjonując przebieg ekskluzywnej imprezy w Los Angeles.

Po jej zdjęciu z Adele stała się najsłynniejszą Kingą na świecie, a na pewno najczęściej wyszukiwaną osobą o tym imieniu przez Google. Nie wierzycie, sprawdźcie sami. Bo chyba wiedzieliście, że Adele, posiadaczka jednego z lepszych głosów w popkulturze, wygląda teraz jak przecinek. Nie? Nic nie szkodzi, fani literatury też jeszcze kilka miesięcy temu nie zdawali sobie sprawy, jak wielką pisarką jest Blanka Lipińska. My wciąż nie wiemy, bo jeszcze nie sięgnęliśmy po jej „365 dni". Umówmy się, swoim wpisem Rusin nie dokonała żadnej zbrodni, wielu z nas zrobiłoby podobnie, chcąc błysnąć wspólną focią z gwiazdami. A my… Co najwyżej możemy pochwalić się na Instagramie czy innym Facebooku, że właśnie wciągnęliśmy na tyłek gacie CottonWorld, zgładziliśmy na kolację połowę kupionej rano pasztetowej, popijając piwem V.I.P. z Biedronki. No bo przecież raczej nie dane nam będzie (wam zresztą też chyba nie), zatańczyć z Leonardo DiCaprio i to jeszcze za rękę (rozumiecie, z tym Leonardo z-a r-ę-k-ę), puścić oczko do Bradleya Coopera, skosztować pizzy od Charlize Theron czy zachwycić Beyoncé swoim brokatowym garniturkiem. Załamana żona Jaya-Z, przyćmiona i stłamszona wielkością oraz blaskiem gwiazdy znad Wisły, gdy tylko zobaczyła wdzianko Kingi, natychmiast pobiegła na pięterko, żeby sprawdzić, czy mają jej rozmiar na Zalando. Wiecie jednak, co w tym wszystkim jest najbardziej przerażające? To, że wpis prezenterki przykrył całkowicie „Boże ciało". Film nominowany do Oscara przestał być dla mediów aż tak istotny. Ważniejsze stało się, czy celebrytka miała kapcie i z kim zrobiła sobie zdjęcie.

Co tam próżny i pyszałkowaty post Rusin. Z „buta" i powiedzmy wprost z „bramą" weszła do naszej świadomości niejaka Joanna Lichocka, w Sejmie środkowym palcem przesuwając nerwowo dwukrotnie pod okiem. Potem ręka posłanki PiS na ułamek sekundy triumfalnie powędrowała nieco w bok i ciut wyżej, tak na wysokość czubka głowy. Na nasze oko, tam gdzie oka już nie było. Zrobiła coś, co jako dzieciaki robiliście na pewno wielokrotnie. Zdaje się, że pokazała opozycji popularnego „fucka", choć jak powszechnie wiadomo każdy człowiek drapiąc się nerwowo pod okiem, robi to środkowym palcem. Na usprawiedliwienie pani poseł warto wspomnieć, dlaczego tak się oburzyła. Bo wredna opozycja w trakcie debaty sejmowej nie chciała zgodzić się na przekazanie 2 mld zł mediom publicznym. Choćby po to, żeby TVP mogła po „Zenku" nagrać jeszcze filmy „Bayer Full, czyli pełen sukces" i „Boys, jak chłopaki do wzięcia".

Arogancja, bezczelność, buta, chamstwo, głupota i pycha już nie czekają na korytarzu. Dawno temu wpuściliśmy je do mieszkań, a one nie stoją nieśmiało w przedpokoju, rozgościły się w salonie i czekają na podanie zupy włącznie z drugim daniem.

Tomasz Piasecki

Magistrat z certyfikatem

Urzędnicy miejscy w Wałbrzychu zostali przeszkoleni z elektromobilności i ustawowych wymogów w tym zakresie.

Polskie Stowarzyszenie Paliw Alternatywnych wyróżniło także magistrat certyfikatem „Miasta przyjaznego elektromobilności", a prezydent Roman Szełemej podpisał z PSPA list intencyjny o współpracy na rzecz rozwoju elektromobilności. Polskie samorządy wykazują coraz większe zainteresowanie inwestycjami w elektromobilność. Na przełomie najbliższych 3 lat flota samochodów eksploatowanych przez polskie gminy znacząco wzrośnie.

- Samorządy planują kolejne inwestycje w tym zakresie. Aż 81% gmin stwierdziło, że na przełomie trzech lat flota e-busów zostanie powiększona, z czego 31% w perspektywie jednego roku – mówi Jan Wiśniewski z Obserwatorium Rynku Paliw Alternatywnych.

Szkolenie w Wałbrzychu było trzecim w nowym cyklu elektromobilności w praktyce. W szkoleniu wzięło udział ponad 30 urzędników. Wszyscy poznali obowiązki wynikające z nowych regulacji prawnych oraz dostępne na rynku rozwiązania w zakresie planowania infrastruktury ładowania i budowy floty pojazdów zeroemisyjnych.

SCB

Fot. użyczone (materiały organizatorów)

Dużo zmieni się przed Książem

Na pewno wielokrotnie czytaliście o ważnych dniach w historii zamku. Zwłaszcza ostatnio. I oto nastał kolejny taki dzień. Bo rozpoczynają się prace przy budowie pawilonu powitalnego.

Fot. użyczone (Zamek Książ)

» *Wkrótce turyści odwiedzający Książ bilety oraz pamiątki będą mogli kupić w nowym pawilonie powitalnym, który stanie przed budynkiem bramnym*

W Książu podpisano właśnie umowę z firmą z Żarowa na realizację tej inwestycji. Spółkę, która zajmie się pracami budowlanymi, rzecz jasna wyłoniono w przetargu. A turyści z pewnością będą latem przecierać oczy ze zdziwienia.

Już wtedy będą mogli kupić bilety na zwiedzanie zamku, a także książańskie pamiątki w nowym miejscu. Pawilon powitalny powstanie przed budynkiem bramnym. Rozumiecie, nim jeszcze wejdziecie na teren zamkowy, będziecie mogli zaopatrzyć się we wszystkie potrzebne rzeczy z wejściówkami włącznie. Podobno gdy przekroczycie próg pawilonu, pierwszym słowem, które wydobędziecie, będzie „wow". Zamiar jest bowiem taki, aby wnętrze pawilonu zostało wypełnione roślinnością. W środku uruchomione będą cztery stoiska kasowe, do tego sklep z książkami i pamiątkami oraz punkt pierwszej pomocy. Przy okazji warto wspomnieć o kwocie inwestycji. Na budowę pójdzie prawie 1,8 mln zł. No to na pewno nie będzie jakiś zwykły barak.

Powstanie podobnego miejsca przed Budynkiem Bramnym to była konieczność, bo liczba turystów odwiedzających Książ stale rośnie, a w 2019 roku przekroczyła pół miliona. – Nowy pawilon ma być przestronny i komfortowy. Zmieni się również funkcja przedzamcza. Przewodnicy i Punkt Obsługi Klienta już znajdują się w budynku bramnym. Tym samym centralizujemy wszystkie usługi – mówi z zadowoleniem prezes Zamku Książ Anna Żabska.

ToP

Uchwała kontrowersyjna?

Najprawdopodobniej na początku marca okaże się, czy uchwała rady miasta o zakazie stosowania plastikowych toreb jest zgodna z prawem. Zadecyduje o tym nadzór prawny wojewody.

Akt prawny o zakazie używania „jednorazowego plastiku" wałbrzyscy radni przegłosowali 30 stycznia. Ma on wejść w życie 21 marca, zakazując na terenie wszystkich nieruchomości, które są własnością gminy, posiadania, używania, udostępniania oraz sprzedaży produktów jednorazowego użytku z tworzyw sztucznych.

Fot. (red)

» ***Co dalej z uchwałą o zakazie stosowania plastikowych wyrobów w Wałbrzychu?***

Wojewoda dolnośląski Jarosław Obremski wystosował list do rady, w którym zwraca uwagę, że „wałbrzyska uchwała jest bardzo szczegółowa i mówi m.in. jak można używać toreb w sklepach, ale według niego polskie i unijne przepisy nie dają możliwości wprowadzenia tak szczegółowych zapisów i dlatego ta uchwała powinna być znacząco skromniejsza". Na wydanie opinii wojewoda ma 30 dni od chwili opublikowania uchwały i zapewne podejmie decyzję najpóźniej w pierwszych dniach marca.

Według wielu prawników zagrożeniem jest również fakt, że przedsiębiorcy, którzy zainwestowali w produkty plastikowe i ponieśli z tego tytułu określone koszty, mogliby teraz mieć roszczenia względem gminy. O tym, że rada miejska nie ma prawa zakazywać stosowania, ani tym bardziej karać grzywną za posiadanie legalnych w Polsce i na terenie całej Unii Europejskiej wyrobów, przekonują przedstawiciele Polskiego Związku Przetwórców Tworzyw Sztucznych (PZPTS).

– To drastyczny przykład dyskryminacji przedsiębiorców i obywateli. Wierzymy, że wojewoda dolnośląski uchyli tę niezgodną z polskimi i unijnymi przepisami uchwałę – mówi Robert Szyman, dyrektor PZPTS. Zdaniem PZPTS, rada gminy nie może ustanawiać prawa miejscowego, w ramach którego zabrania posiadania i użytkowania substancji, których obrót i użytkowanie jest dopuszczone ustawowo w całym kraju.

– Przedsiębiorcy zostali kompletnie zaskoczeni regulacją wałbrzyskiej uchwały. Mamy w Polsce i całej Unii Europejskiej niezwykle restrykcyjne przepisy w zakresie ochrony środowiska i wszyscy uczestnicy rynku – zarówno przedsiębiorcy, jak i jednostki samorządu terytorialnego – muszą się tym przepisom w równym stopniu podporządkować – dodaje Robert Szyman.

Wałbrzyski ratusz ani myśli ustępować. Po konsultacjach z prawnikami w magistracie mówią, że nie zamierzają uchwały zmieniać i prześlą ją wojewodzie w niezmienionym kształcie z wyjaśnieniami i odpowiedziami na zadane pytania.

SCB

INSTRUKCJA SEGREGACJI ODPADÓW

WAŁBRZYCH

www.rewolucjasmieciowa.walbrzych.eu

POJEMNIKI ZNAJDUJĄCE SIĘ PRZY NIERUCHOMOŚCIACH

POZOSTAŁE ODPADY OPAKOWANIOWE

Co należy wrzucać

- puste butelki plastikowe po kosmetykach i środkach czystości (np. po szamponach, płynach),
- plastikowe opakowania po żywności (np. kubki po jogurtach, margarynach),
- folie i torebki z tworzyw sztucznych,
- czyste karnistry plastikowe,
- opakowania wielomateriałowe typu tetrapak (kartony po płynnej żywności) powinny być opróżnione,
- opakowania stalowe i aluminiowe (puszki, pudełka, folie itp.).

Czego nie należy wrzucać

- opakowań po medykamentach,
- opakowań i butelek po olejach i smarach,
- puszek i pojemników po farbach i lakierach,
- opakowań po środkach chwasto- i owadobójczych
- butelek typu PET

ODPADY ZMIESZANE

Odpady, których nie można zbierać w odpowiednio oznaczonych kolorystycznie pojemnikach, ani przekazywać do punktu selektywnej zbiórki odpadów, np. zużyte pampersy, woreczki od odkurzacza, zepsute mięso, papierosy i niedopałki, odchody zwierzęce, stłuczka szklana, należy gromadzić w pojemnikach przeznaczonych na odpady zmieszane.

W zabudowie jednorodzinnej do gromadzenia popiołu przyjmuje się worki koloru szarego.
W zabudowie wielorodzinnej do gromadzenia popiołu rozstawione zostaną metalowe pojemniki w kolorze czarnym oznaczone napisem „Popiół".

Popiół, żużel z palenisk domowych.

Odbiór raz w tygodniu w miesiącach od października do kwietnia.

Trawa, odpady zielone

Odbiór nie rzadziej niż raz na dwa tygodnie od kwietnia do listopada.

POŚWIĄTECZNA ZBIÓRKA CHOINEK
W DNIACH:
6, 13 ,20 ,27 STYCZNIA 2020 r. oraz 3 ,10, 17 LUTEGO 2020 r.
4, 11, 18, 25 STYCZNIA 2021 r. oraz 1, 8, 15 LUTEGO 2021 r.
Zbiórka prowadzona będzie w formie „wystawki". Podczas akcji będzie można oddać tylko naturalne choinki pozbawione wszelkich ozdób. Odbiór choinek dokonywany będzie tylko z terenów nieruchomości objętych gminnym systemem gospodarowania odpadami komunalnymi.

Choinki należy wystawiać przy pojemnikach na odpady.

Przeterminowane leki zanieś do apteki.

PAPIER
POJEMNIK KOLORU NIEBIESKIEGO

Co należy wrzucać

- gazety,
- książki i inny papier,
- tekturę,
- worki papierowe,
- ścinki drukarskie.

Czego nie należy wrzucać

- opakowań z jakąkolwiek zawartością, lakierowanego lub foliowanego papieru z folderów reklamowych,
- tapet,
- kalki,
- zatłuszczonego papieru.

W zabudowie jednorodzinnej do gromadzenia papieru przyjmuje się worki koloru niebieskiego

Bardzo ważne jest, żeby makulatura nie była mokra (wilgotność to istotny parametr jej jakości) oraz, aby razem z papierem nie trafiły do pojemnika żadne zanieczyszczenia mechaniczne (np. metale, szkło, tekstylia, piasek), chemiczne (np. kleje, farby) czy mikrobiologiczne (pleśń czy grzyby).

BUTELKI PET
POJEMNIK KOLORU ŻÓŁTEGO

Co należy wrzucać

- puste butelki plastikowe po różnych napojach typu PET.

Czego nie należy wrzucać

- opakowań po medykamentach,
- opakowań i butelek po olejach i smarach,
- puszek i pojemników po farbach i lakierach,
- opakowań po środkach chwasto- i owadobójczych.

Mycie nie jest konieczne – dobrze, aby były względnie czyste, ale drobne zanieczyszczenia zawartością im nie zaszkodzą. Podstawową zasadą dotyczącą wszystkich segregowanych przez nas opakowań jest ZGNIATANIE!
Dzięki zgniataniu zmniejszamy objętość odpadów i więcej się ich zmieści w pojemniku!

W zabudowie jednorodzinnej do gromadzenia butelek PET przyjmuje się worki koloru żółtego

SZKŁO
POJEMNIK KOLORU ZIELONEGO

Co należy wrzucać

- butelki szklane,
- słoiki,
- opakowania szklane po przetworach,
- szkło po dodatkach używanych w kuchni (majonez, musztarda),
- butelki po napojach (soki, woda, alkohol) oraz uszkodzone ich części.

Czego nie należy wrzucać

- szkła płaskiego (szyby okienne i samochodowe),
- szkła zbrojonego,
- luster,
- szklanek, kieliszków,
- szkła kryształowego,
- naczyń żaroodpornych,
- ceramiki (fajans, porcelana, naczynia typu arco, doniczki, miski),
- żarówek, świetlówek,
- kineskopów, szklanych opakowań farmaceutycznych i chemicznych z jakąkolwiek pozostałością zawartości.

W zabudowie jednorodzinnej do gromadzenia szkła przyjmuje się worki koloru zielonego

Mycie nie jest konieczne – dobrze, aby były względnie czyste, ale drobne zanieczyszczenia zawartością im nie zaszkodzą.

worki na odpady selektywnie zebrane dostarcza firma Alba Dolny Śląsk Sp.z.o.o – worki w ilości limitowanej

RUSZAJ W DROGĘ

LOKALNA ORGANIZACJA TURYSTYCZNA AGLOMERACJA WAŁBRZYSKA

» *Dom Zdrojowy w Szczawnie*

Fot. użyczone (LOT AW)

Spacerem po Zdroju

Aglomeracja Wałbrzyska jest regionem atrakcyjnym nie tylko dla miłośników historii, ale także dla osób szukających kontaktu z przyrodą. We współpracy z Lokalną Organizacją Turystyczną WieszCo prezentuje gotowe scenariusze tematycznych wycieczek.

» *Wieża Anna góruje nad Szczawnem*

Dolny Śląsk słynie z miejscowości uzdrowiskowych. Warunki klimatyczne są tu znakomite, znajdują się tu także bardzo bogate złoża wód mineralnych.

Szczawno-Zdrój, Jedlina-Zdrój, Sokołowsko

Warto odwiedzić dwa uzdrowiska: Szczawno-Zdrój i Jedlinę-Zdrój, a także byłą miejscowość uzdrowiskową, niegdyś nazywaną „Śląskim Davos", czyli Sokołowsko.

Szczawno-Zdrój to popularne uzdrowisko z bogatą szatą roślinną i źródłami wód leczniczych. Spacer po uzdrowisku zaczynamy od jego centrum, gdzie znajdują się: Teatr Zdrojowy im. Henryka Wieniawskiego, hala spacerowa i pijalnia wód mineralnych. Z tymi zabudowaniami sąsiaduje Park Zdrojowy – warto tu wejść na górującą nad uzdrowiskiem Wieżę Anny, skąd rozpościera się panorama na okolice. Następnie idziemy w kierunku Parku Szwedzkiego, po drodze mijając zabytkowy Dom Zdrojowy (pierwowzór słynnego Grandhotelu w Sopocie). Przechodząc przez Park Szwedzki dojdziemy do Kompleksu Dworzysko, gdzie znajduje się stadnina koni, a także hotel, restauracja i kawiarnia.

Wyjeżdżając ze Szczawna-Zdroju kierujemy się do Jedliny-Zdroju. To nieduże uzdrowisko położone w malowniczej dolinie otoczonej lasami i wzgórzami. Znajdują się tu: Park Aktywności Czarodziejska Góra wraz z parkiem linowym i torem saneczkowym, kościelna wieża widokowa, a w centrum uzdrowiska odnajdziemy niedużą pijalnię wód leczniczych i dom zdrojowy.

Z Jedliny-Zdroju warto dojechać także do Sokołowska – to dawne uzdrowisko, kiedyś znana stacja klimatyczna, która specjalizowała się w leczeniu chorób płuc. Największym obiektem Sokołowska jest dawne sanatorium Grunwald. W pobliżu znajdują się park w stylu angielskim i wiele cennych domów mieszkalnych, a także niewielka cerkiew.

Red

» *Panorama Jedliny*

Gdy mamy czas:

Dla miłośników wody atrakcją będzie wizyta w największym ośrodku turystyczno-sportowym w Sudetach – Aqua-Zdroju (ul. Ratuszowa 6, www.aqua-zdroj.pl)

Wskazówki:

Najkrótsza trasa z Jedliny do Sokołowska prowadzi przez Głuszycę i Rybnicę, jednak jeżeli podróżujemy autokarem, wygodniej pojechać przez Wałbrzych i Unisław Śląski.

» *Największym obiektem Sokołowska jest dawne sanatorium Grunwald*

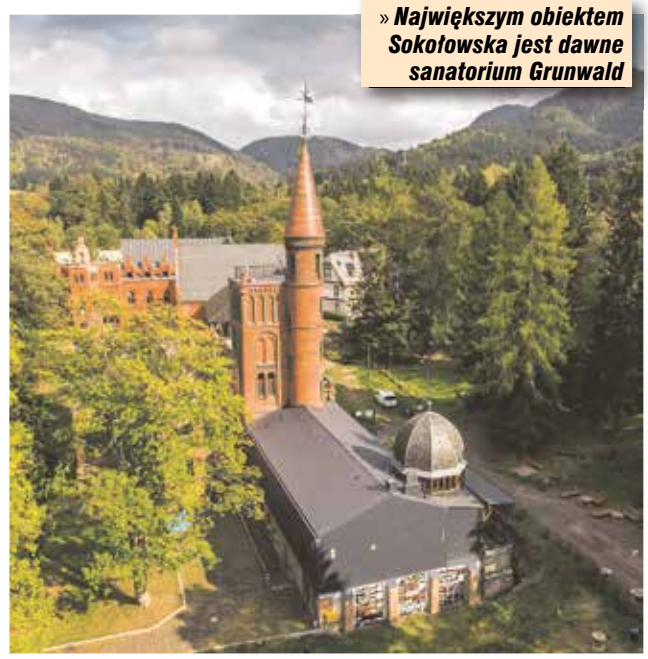

Okiem gracza

Portal a jego przyszłość

Mam wrażenie, że gra Portal to znany każdemu graczowi tytuł i choć od wydania pierwszej części gry minęło ponad 10 lat (nie macie pojęcia, jak staro się poczułam pisząc to zdanie), to o tym klasyku ciągle się mówi.

Zawdzięcza się to przede wszystkim fanom, którzy z niecierpliwością czekają na trzecią odsłonę przygód i łamigłówek, które czekają na nas w Aperture Science.

Valve potrzebowało 4 lat, aby przedstawić sequel Portalu i po wielkim sukcesie, wydawać by się mogło, że studio przedstawi kolejną część tej gry. Jednak od tego momentu minęło już 9 lat, a jedyne, co do tej pory dostaliśmy, to liczne plotki na temat możliwej kontynuacji, które nie zostały potwierdzone przez Gaba Newell'a, dyrektora Valve.

Na szczęście Portal 2 dał graczom niesamowite narzędzie, dzięki któremu gra ciągle jest przyjemna. Oprócz wprowadzonego do drugiej części trybu kooperacji, gracze mają możliwość tworzenia w bardzo prosty sposób własnych komór testowych. W ten sposób dzięki zaangażowanym fanom serii otrzymaliśmy niekończącą się rozrywkę.

W momencie wydania pierwszej części Portal był jednym z najoryginalniejszych tytułów na rynku, a druga część nie tylko utrzymała poziom, ale wzbogaciła rozrywkę o nowe elementy. Czy Valve kiedykolwiek podejmie wyzwanie i sprawi, że będziemy mogli nazwać Portal trylogią? Tego nie wiemy, tak naprawdę jedyne, czego możemy być pewni, to to, że the cake is a lie!

Julia – SKN Challenger

Fot. użyczone (www.antyweb.pl)

WieszCo przepytuje Was

Kiedy ostatnio byłaś/byłeś w Muzeum Porcelany w Wałbrzychu?

Niedawno publikowaliśmy na naszych łamach artykuł o spędzaniu wolnego czasu przez wałbrzyszan. I chodzeniu do kina, teatru czy muzeum. Postanowiliśmy sprawdzić, jak jest z naszym wychodzeniem do instytucji kultury.

W ostatnim tygodniu pytaliśmy was, kiedy ostatni raz byliście w Muzeum Porcelany w Wałbrzychu? Od razu zapewniamy, że warto tam zajrzeć, a przekonamy was do tego za tydzień w specjalnym artykule o tym miejscu. Tymczasem chcieliśmy sprawdzić, czy niedawno pofatygowaliście się do tej położonej w pięknym pałacu przy ul. 1 Maja instytucji. Co wyszło z naszej sondy. Niestety ponad połowa pytanych nie była w Muzeum Porcelany nigdy. Niedobrze. Na drugim biegunie znalazło się 39 osób, które oglądały porcelanowe eksponaty wcześniej niż przed rokiem, a 8 wałbrzyszan przyznało, że było w muzeum w ostatnim roku.

Jak zwykle wszystkim dziękujemy, że wzięliście udział w naszej sondzie, dobrze się przy tym bawiąc, bo przecież nie o jakieś napuszone statystyki tu chodzi, ale o dobrą zabawę. Na nasze pytanie odpowiedziało tradycyjnie 100 osób – 65 kobiet i 35 mężczyzn. Liczba oczywiście nie stanowi grupy reprezentatywnej, co powtarzamy za każdym razem.

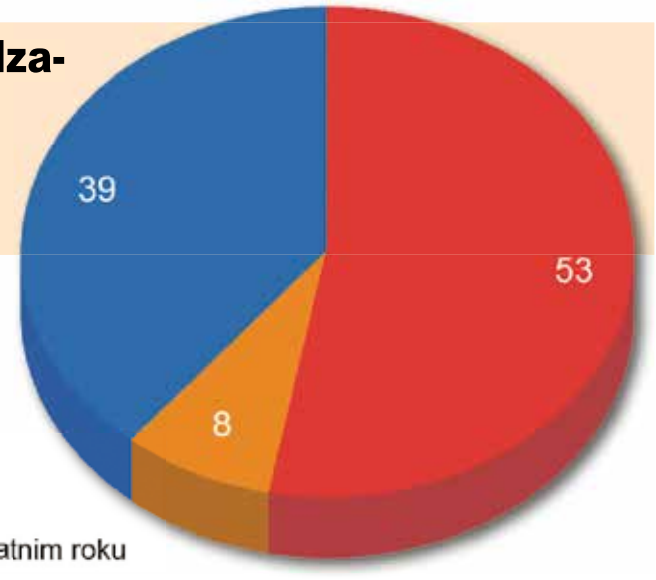

UWAGA KONKURS

Po raz kolejny wracamy do „pysznych" nagród. W tym tygodniu w naszej zabawie znów możecie wygrać smaczne obiady w restauracji Polskie Smaki. Na pewno doskonale znacie już to miejsce, bo nieraz dzięki nam gościliście w progach tego lokalu.

Co trzeba zrobić, żeby na nasz koszt posilić się w Polskich Smakach? Należy odpowiedzieć na proste pytanie. Widzisz fotografię obok? Rekonstrukcję jakiej bitwy przedstawia załączone zdjęcie? Nagrodami dla osób znających prawidłową odpowiedź jest 10 obiadów (każdy do 20 zł) w restauracji Polskie Smaki w Wałbrzychu przy ul. Nowy Świat 6b.

Poprawne odpowiedzi wystarczy wpisać do kuponu, wyciąć i pokazać go w restauracji. Ale uwaga, każdy z 10 zwycięzców otrzyma tylko jeden zestaw. Kto pierwszy, ten lepszy. Na miłośników dobrego jedzenia i posiadaczy kuponów z naszej gazety, w Polskich Smakach czekają od najbliższej środy do piątku. Szczegółowy regulamin konkursu dostępny na stronie www.wieszco.pl.

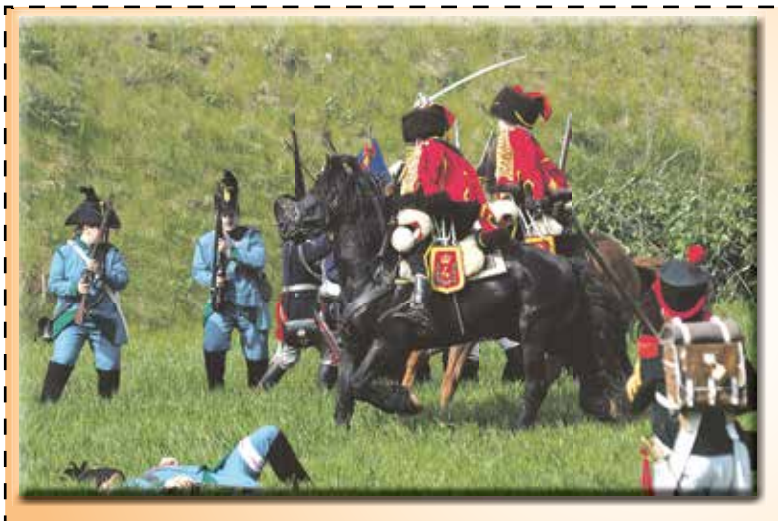

Nagroda do odebrania w restauracji Polskie Smaki w Wałbrzychu (ul. Nowy Świat 6b)

KUPON WieszCo

Rekonstrukcję jakiej bitwy przedstawia załączone zdjęcie?

.....

.....

odpowiedź

Polskie Smaki
RESTAURACJA
Pyszna i zdrowa kuchnia polska. Serdecznie zapraszamy.

Zostań ratownikiem!

W dniach 21-22 marca w ośrodku narciarskim Czarna Góra i w Masywie Śnieżnika odbędzie się egzamin wstępny do Grupy Sudeckiej GOPR.

Wymagania stawiane kandydatom to: bardzo dobra znajomość terenu działania grupy (Sudety Środkowe i Wschodnie), wysoka umiejętność jazdy na nartach, doświadczenie w turystyce górskiej oraz bardzo dobry stan zdrowia. Aby zostać kandydatem, trzeba mieć ukończone 18 lat i wykształcenie minimum średnie. Wskazane jest zamieszkiwanie na terenie działania grupy.

- Od kandydatów oczekujemy dużej samodzielności, wytrwałości i zaangażowania. W całym cyklu szkolenia ratowników górskich stawiamy na jakość, zatem egzamin również jest wymagający. Spodziewamy się na nim „ludzi gór", cechujących się bardzo dobrą kondycją i empatią – podkreśla Mariusz Grudzień, szef szkolenia Grupy Sudeckiej.

Po zdanym egzaminie wstępnym przyszli ratownicy przyjmowani są na okres kandydacki, który trwa od 2 do 5 lat. Podczas stażu pełnią dyżury w stacjach ratunkowych i odbywają cykl szkoleń.

SCB

Fot. użyczone (GOPR)

Kilometry wielkich starań

Ukształtowanie terenu, duże odległości, obniżanie się zwierciadeł wody, szkody górnicze – to główne trudności, z którymi zmagają się Wodociągi Wałbrzych, by dostarczyć nam do domów wodę. My nie zaprzątamy sobie tym głowy, oni muszą.

Nasza dobra woda

Wodociągi Wałbrzych

W kampanii społecznej WieszCo „Nasza dobra woda" próbujemy wam uświadomić, żebyście docenili, że w kranach leci woda. Tak po prostu, bo idziemy o zakład, że mało kto z was nad tym się kiedykolwiek zastanawiał. Bo żeby wodę dostarczyć do mieszkań pracownicy Wodociągów Wałbrzych muszą się porządnie postarać. Przypomnijmy, że przedsiębiorstwo prowadzi działalność na obszarze ponad 550 km kw. To więcej niż powierzchnia Warszawy (517 km kw.). To już na pewno budzi szacunek. Inne liczby jeszcze bardziej was zadziwią. Popatrzcie dokładnie na ramki. Tam jest to obrazowo opisane.

8 godzin
Tyle czasu mija gdy woda wtłoczona po jej uzdatnieniu do sieci magistralnej w Marciszowie (godz. 7.00), wypłynie w wałbrzyskich kranach (godz. 15.00)

195 kilometrów (Wałbrzych – Kalisz)
Dostarczamy mieszkańcom wodę przyłączami o takiej łącznej długości

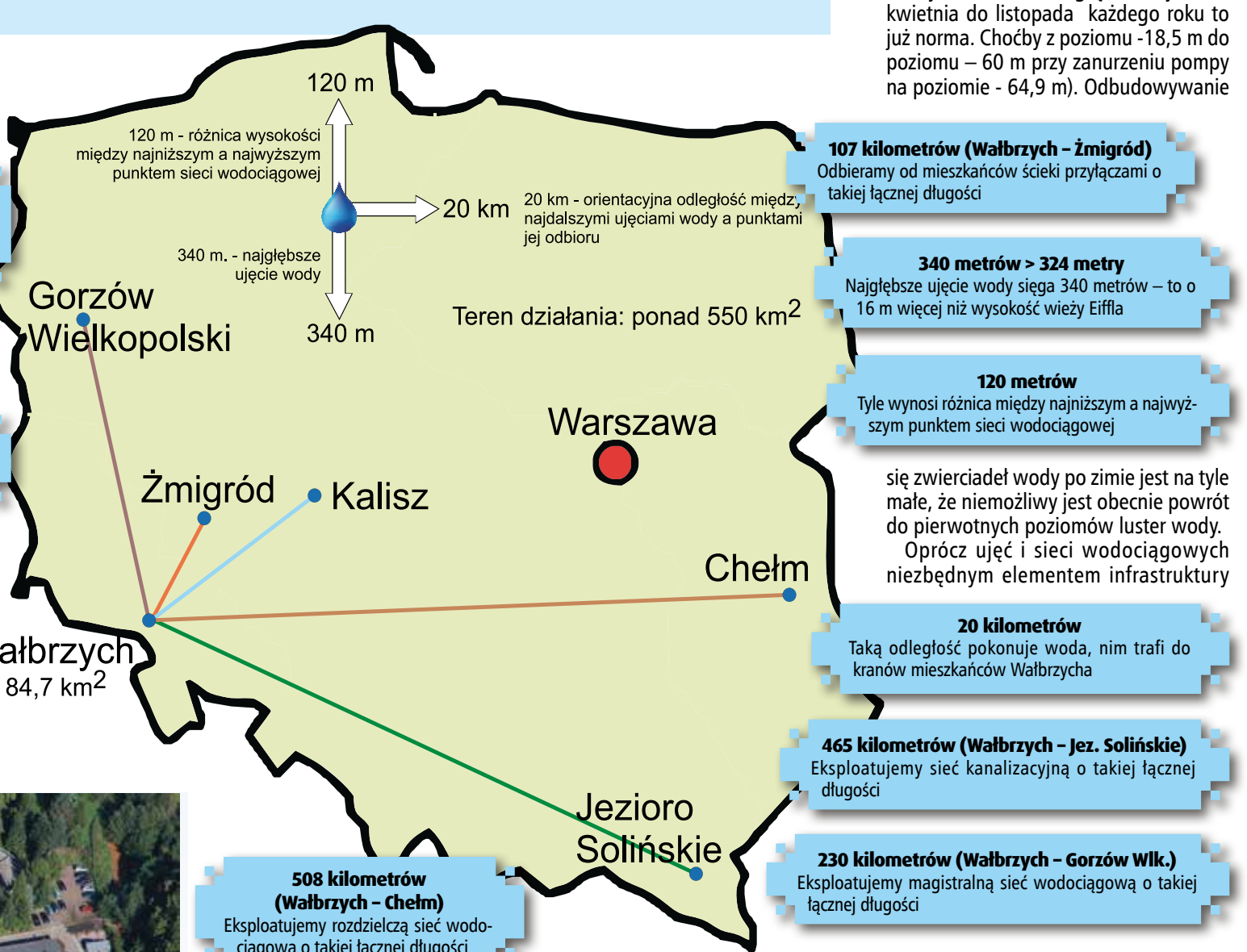

107 kilometrów (Wałbrzych – Żmigród)
Odbieramy od mieszkańców ścieki przyłączami o takiej łącznej długości

340 metrów > 324 metry
Najgłębsze ujęcie wody sięga 340 metrów – to o 16 m więcej niż wysokość wieży Eiffla

120 metrów
Tyle wynosi różnica między najniższym a najwyższym punktem sieci wodociągowej

20 kilometrów
Taką odległość pokonuje woda, nim trafi do kranów mieszkańców Wałbrzycha

465 kilometrów (Wałbrzych – Jez. Solińskie)
Eksploatujemy sieć kanalizacyjną o takiej łącznej długości

230 kilometrów (Wałbrzych – Gorzów Wlk.)
Eksploatujemy magistralną sieć wodociągową o takiej łącznej długości

508 kilometrów (Wałbrzych – Chełm)
Eksploatujemy rozdzielczą sieć wodociągową o takiej łącznej długości

Fot. użyczone (Wodociągi Wałbrzych)

Baza transportowo-sprzętowa w Wałbrzychu

Inwestycje wodociągowe nierozerwalnie związane są ze zmniejszającymi się opadami atmosferycznymi, suszami (obniżaniem się zwierciadeł wody), zwiększeniem wymogów ochrony środowiskowej korzystania z wód, a także szkodami górniczymi (uszkodzenia sieci) będącymi następstwem wielowiekowego procesu wydobycia węgla kamiennego.

W ostatnich latach Wałbrzyskie Wodociągi zaprzestały eksploatacji 14 ujęć wody o różnym charakterze (ujęcia płytkie, studnie głębinowe) położonych na obszarze prowadzonej działalności. Przyczyną były przede wszystkim spadek wydajności ujęć i pogorszenie parametrów fizykochemicznych wody.

Cykliczne obniżanie się zwierciadeł wody w studniach głębinowych od kwietnia do listopada każdego roku to już norma. Choćby z poziomu -18,5 m do poziomu – 60 m przy zanurzeniu pompy na poziomie - 64,9 m). Odbudowywanie się zwierciadeł wody po zimie jest na tyle małe, że niemożliwy jest obecnie powrót do pierwotnych poziomów luster wody.

Oprócz ujęć i sieci wodociągowych niezbędnym elementem infrastruktury (m.in. ze względu na duże odległości przesyłu, duże różnice wysokości, stosowane technologie) są pompownie i przepompownie, a także zbiorniki wody, zbiorniki uśredniające, odpowietrzacze, zbiornik wody płucznej i sztolnia wodociągowa.

A to wszystko, żebyśmy wszyscy mieli wodę w domach.

Red

» *- Wiktor, bohater gry, nie jest w stanie zginąć – mówi tajemniczo Tomasz Góra*

Stworzenie gry było moim marzeniem

- Wciąż krytycznie podchodzę do swojej pracy i chciałbym robić wszystko lepiej – mówi wałbrzyszanin Tomasz Góra, twórca gry komputerowej 8874. Rozgrywka nawiązuje do Wałbrzycha, jego legend i charakterystycznych miejsc.

Fot. użyczone (Stefi Rumenova/Sofia Game Jam 2020)

Lubisz tworzyć coś z niczego?

- Fascynuje mnie uczenie się i odkrywanie nowych rzeczy, ale unikałbym określenia tworzenia czegoś z niczego. Uważam, że rzeczy, które robię, są wynikiem innych zdarzeń bądź działań podjętych w przeszłości. Nie byłbym w stanie produkować swojej gry, gdyby lata temu mądre głowy nie udoskonaliły technologii generowania obrazów i funkcjonowania silników gier komputerowych, Joseph Campbell nie sformułowałby pojęcia monomitu, a Carl Gustav Jung nie tworzyłby archetypów i charakterystyki psychologicznej do łatwiejszego tworzenia scenariuszy i postaci w opowiadanych historiach. Kiedyś Steve Jobs ładnie to opisał mówiąc, że moment, w którym naciśniesz przycisk, a z drugiej strony coś wyskoczy, jest chwilą zmieniającą twoje życie, bo uświadamiasz sobie, że możesz coś zmienić, uformować według siebie lub zbudować z tego coś, co inni będą używać. Zgadzam się z tym w stu procentach.

Ty budujesz, tworzysz, a inni nie mogą doczekać się twojej produkcji o Wałbrzychu?

- Zainteresowanie jest spore, zarówno wśród wałbrzyszan, innych osób z Polski, jak i z zagranicy. Dotąd odzywały się media z Francji, Anglii, a nawet z Chin, oraz gracze m.in. z Białorusi, chcący pomóc w tłumaczeniu gry na inne języki. Na początku lutego wróciłem z Bułgarii, gdzie w Instytucie Francuskim przy współpracy z Polskim Instytutem w Sofii zorganizowano wykłady dotyczące tworzenia gier komputerowych. Prowadzili je weterani branży, stawiający pierwsze kroki jeszcze w latach 80. Znalazłem się tam właśnie przez zainteresowanie 8874 i na własnym panelu pod tytułem „Możesz zrobić wszystko z grami w Polsce" przybliżyłem proces powstawania samej gry i poszczególne etapy jej produkcji. Całość odbywała się jako część tygodniowej imprezy Sofia Game Jam 2020.

Termin premiery gry był już przekładany. Ten najnowszy to czerwiec tego roku?

- Oficjalny termin to maj tego roku. Daję sobie delikatny margines do czerwca, nauczony pewnym doświadczeniem, że mogą wystąpić inne, nieoczekiwane zdarzenia oraz tym, że chciałbym dystrybuować grę poprzez popularne platformy gamingowe, na których publikacja także zajmuje trochę czasu.

Zdążysz ze wszystkim?

- Pierwsze wzmianki o produkcji 8874 pojawiły się na początku marca 2017 roku, od tamtego czasu sporo się zmieniło, a także bardzo dużo się nauczyłem. Początkowym założeniem było stworzenie gry w ciągu roku i to prawdopodobnie też dałoby się osiągnąć, jednak nie na takim poziomie, jaki byłby dla mnie satysfakcjonujący. Cieszy mnie duże zainteresowanie 8874, lecz w mojej głowie tworzy to również wizję sporych oczekiwań do gry względem jej odbiorców. Oczekiwań, które staram się zaspokoić, ponieważ mimo tego, że jest to osobista produkcja, to jednak kieruję ją do innych w nadziei, że będzie to dla nich satysfakcjonujące doświadczenie.

Kto pracuje razem z tobą?

- Całością mechanik, programowania, projektu świata i fabułą zajmuję się w pojedynkę. Świetną muzykę do 8874 stworzył natomiast Dariusz „Mizidar" Miziarski ze Świdnicy, wałbrzyski raper Patrycjusz „Nullo" Kochanowski użyczył utworów ze swojej solowej płyty „SPG Dystrykt", znany fotograf Marcin Jagiellicz dostarczył masę świetnych fotografii regionu, a Maciej „Zuri" Goliasz podzielił się wieloma efektami dźwiękowymi wykorzystywanymi w trakcie rozgrywki, ale jest to produkcja łączona w całość przez jedną osobę. Dla mnie stworzenie gry było marzeniem od wielu lat. Mimo że stawiam pierwsze kroki w tej branży, stale uczę się na własnych błędach, tworząc raz za razem kolejne wersje, mam nadzieję, że efekt finalny spełni oczekiwania graczy.

Niewiele miast w Polsce ma swoją grę komputerową. Wałbrzych będzie mieć. Co to dla ciebie, wałbrzyszanina, oznacza?

- Smuci mnie świadomość, że sporo osób upatruje szans na lepsze życie w wyjeździe do większego miasta lub za granicę. Jest dużo utalentowanych mieszkańców, którzy porzucają rozwijanie swoich pasji sądząc, że w małym mieście ich hobby nie pozwoli na godne życie i decydują się na pracę, z której nie mają satysfakcji. A przecież wcale tak nie musi być, zwłaszcza teraz, gdy Wałbrzych na nowo się rozwija. Mam nadzieję, że 8874 pokaże choćby jednej osobie, że można mieszkać w mniejszym mieście, realizując swoje pasje i zostać dostrzeżonym przez szerszego odbiorcę.

Na pewno słyszałeś to pytanie setki razy, ale muszę je zadać. Dlaczego grę nazwałeś 8874?

- Zdecydowanie zbyt często słyszę to pytanie (długi śmiech). W fabule gry będzie to oczywiście wyjaśnione w inny sposób, jednak oryginalnie tytuł wywodzi się z połączenia roku mojego urodzenia i numeru kierunkowego do Wałbrzycha.

O czym będzie rozgrywka? Jaka jest jej fabuła?

- Postać młodego chłopca, Wiktora, budzi się w lesie obok zdjęcia, na którym widnieje on i jego siostra stojący u podnóża wielkiego dębu z wałbrzyskiego herbu. Wiktor postanawia udać się tam w nadziei na odnalezienie swojej siostry. W czasie podróży napotka na swojej drodze postacie z regionalnych legend, ślady mrocznej przeszłości regionu z czasów II wojny światowej oraz wiele coraz bardziej odrealnionych zdarzeń poddających w wątpliwość, czy jest to jawa, czy sen. Pomimo wielu nawiązań lokalnych historia opowiadana w grze skonstruowana jest tak, by była przystępna nie tylko dla mieszkańców regionu. Wiktor ma także swoją indywidualną historię do opowiedzenia.

Podobno ma się w grze pojawić olbrzym z Książa. Co w niej jeszcze będzie związanego z Wałbrzychem?

- Wiele charakterystycznych punktów, takich jak chociażby rzeźby z parku Rusinowa czy elementy parku Sobieskiego, ruiny Starego Książa, tzw. Książański „Amfiteatr", rejony Śródmieścia, ale także najdłuższy tunel kolejowy w Polsce pod górą Wołowiec. Chciałbym także nawiązać do kilku elementów ze Szczawna-Zdroju. Gra wciąż powstaje, kilka miejsc musiałem dodać, kilka odrzucić dla utrzymania spójnego klimatu. W produkcji nie tylko zawarłem elementy architektoniczne miasta. Na dość wczesnym etapie gry spotykamy postać Skarbnika, który w słowiańskich wierzeniach był duchem zamieszkującym kopalnie i ostrzegał górników przed zagrożeniem – od niego dostajemy zadanie odnalezienia porcelanowych figurek górników…

…które w rzeczywistości porozmieszczane są w różnych częściach miasta?

- Zgadza się, gra wskazuje również realne współrzędne geograficzne tych miejsc, które gracz, jeśli będzie chciał, może odwiedzić po wyszukaniu chociażby w Google Maps. Poprzez 8874 chciałbym promować nie tylko miejsca, ale lokalnych twórców. Dlatego Wiktor na swojej drodze znajduje płyty muzyczne regionalnych wykonawców, których fragmenty może odsłuchiwać odpoczywając przy ogniskach.

Gra pojawi się tylko na PC?

- Ze względu na to, że jest to moja pierwsza produkcja na taką skalę, na razie pozostaje przy jednej platformie, PC.

Jakie rodzaje mechaniki wykorzystujesz w 8874?

- Gra, choć tworzona w 3D, dla uproszczenia produkcji zaprojektowana jest w formie 2.5D sidescrollera, co znaczy, że postać porusza się jedynie w dwóch wymiarach (lewo/prawo, góra/dół). Sprawia to, że w kwestii mechanik jestem dość ograniczony, jednak staram się zapewnić różnorodność akcji i nie poprzestawać na standardowych mechanikach platformowo-zręcznościowych, odnajdowania i zbierania przedmiotów. Wiktor także nosi ze sobą latarkę, która często służyć będzie nie tylko do oświetlania drogi, ale również ukazywać przedmioty z innych wymiarów, niewidoczne gołym okiem, a związane z legendami oraz historiami z przeszłości.

Gra jeszcze nie miała swojej premiery, a już została nagrodzona?

- Demo gry dostało nominację do finału Pixel Awards odbywającego się przy okazji Pixel Heaven 2018 w Warszawie otrzymując nagrodę publiczności oraz nagrodę Rookie of the Year za najlepszy debiut. Ponadto w 2019 roku zakwalifikowała się do finału Digital Dragons w Krakowie.

Chyba jesteś dumny?

- Zwycięstwo Pixel Awards dało mi możliwość bycia jurorem Zespołowego Tworzenia Gier Komputerowych w Łodzi. Oczywiście bardzo się cieszę z tych wygranych, jednak wciąż krytycznie podchodzę do swojej pracy i chciałbym robić wszystko lepiej.

Rozmawiał Tomasz Piasecki

MIEROSZÓW

Kamienice wypiękniejają

Rada Miejska Mieroszowa podjęła uchwałę zachęcającą do remontowania kamienic – dla najlepszych przewidziane są nagrody w ogłaszanym corocznie konkursie.

Program „Ładna Kamienica" skierowany jest do właścicieli oraz wspólnot mieszkaniowych posiadających budynki niewpisane do rejestru zabytków w gminie Mieroszów, które przeprowadzą kompleksowy remont swoich kamienic w celu poprawy ich wizerunku i stanu technicznego. W ramach realizacji programu gmina Mieroszów będzie każdego roku organizowała konkurs. Jego celem będzie wyróżnienie laureatów za szczególne osiągnięcia remontowe i modernizacyjne o istotnym znaczeniu dla ekspozycji budynków, stanowiących element kultury materialnej Mieroszowa. Nagrody przyznawane będą w formie pieniężnej w wysokości: I nagroda do 12 tys. zł, II nagroda do 8 tys. zł, III nagroda do 5 tys. zł. Przyznawaniem nagród zajmować się będzie komisja konkursowa powołana przez burmistrza.

SCB

Fot. użyczone (UM Mieroszów)

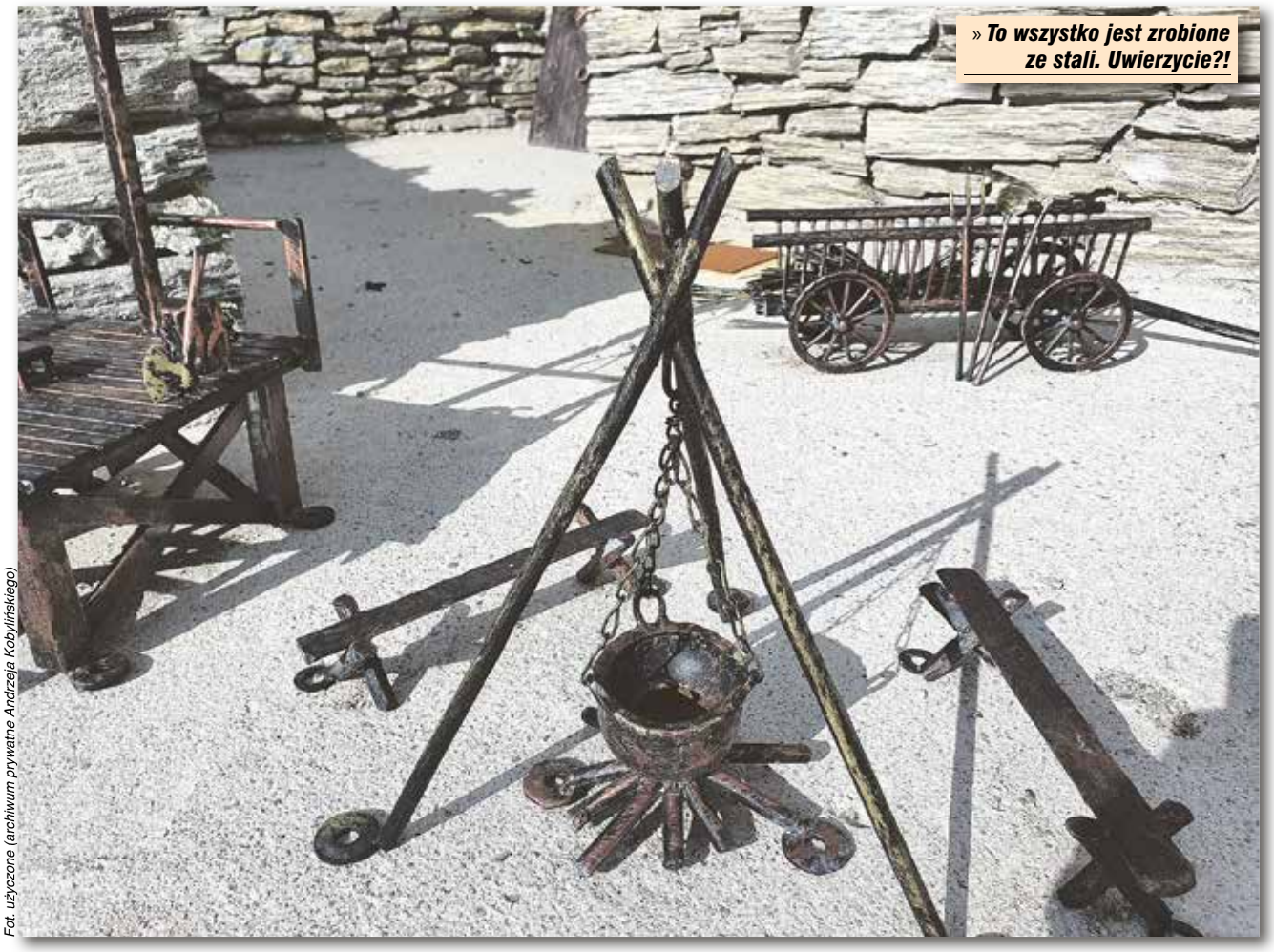

» *To wszystko jest zrobione ze stali. Uwierzycie?!*

Fot. użyczone (archiwum prywatne Andrzeja Kobylińskiego)

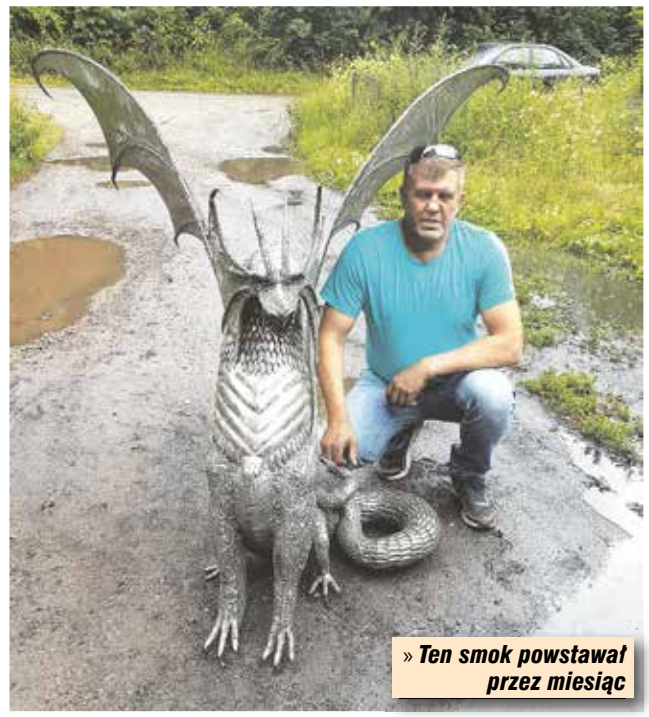

» *Ten smok powstawał przez miesiąc*

BOGUSZÓW-GORCE

Górnik z wrażliwością artysty

Takie rzeczy zdarzają się nie tylko w amerykańskich filmach. Nie dowierzacie? Przeczytajcie historię Andrzeja Kobylińskiego, który z górnika stał się artystą. Takim, co to smoka w miesiąc potrafi „wyczarować".

Ile razy słyszeliście, że ktoś musiał się przebranżowić? Bo mu firmę zamknęli lub wykonywał zawód nie dający, powiedzmy, godnie żyć. Tak było też z Andrzejem Kobylińskim z Boguszowa-Gorc, który 7 lat przepracował w kopalni Victoria w Wałbrzychu jako górnik dołowy. Aż do jej zamknięcia. – Po jej likwidacji trzeba było czymś się zająć. Wziąłem się za budowlankę – opowiada nasz rozmówca. Budował, modernizował, remontował. Lubił, jak sam mówi, „dłubać" w łazienkach. Oddawał takie wnętrza, że niektórym klientom dosłownie szczęka opadała do podłogi. To nie było zwykłe pomieszczenie, gdzie bierze się prysznic, ale małe dzieło sztuki. Wiedział, że w rękach ma coś niezwykłego. Możemy powiedzieć talent, dar od Boga, niespotykaną zdolność, nie wiemy, co dokładnie.

W końcu swój kunszt i zmysł projektowania niesamowitych rzeczy mógł wykorzystać. Jak to zwykle w podobnych sytuacjach bywa, przypadek spowodował, że mieszkaniec Boguszowa zajął się… kowalstwem artystycznym. – Pewnego razu na złomie znalazłem pufę. Wykonaną ze stali. Niby ładna, ale pomyślałem, że ja bym ją zrobił inaczej. I zrobiłem po swojemu – opowiada Andrzej Kobyliński. Siedzisko tak się spodobało znajomym i jemu zresztą też, że postanowił zostać kowalem. Krzykniecie jak to?! Nie skończył żadnej szkoły kierunkowej, kursu, całą wiedzę czerpał z książek, internetu i… nauki metodą prób i błędów. Powiedzielibyśmy samouk. Zaczął robić metalowe meble: ławy, łóżka, fotele, pufy, wieszaki. Z czasem balustrady, kute bramy wjazdowe, ozdobne kinkiety, świeczniki, latarnie ogrodowe, ogrodzenia. Wszystko z czarnej stali poddawanej termicznej obróbce. Skorzystał z dostępnej na rynku atrakcyjnej pożyczki. Kupił warsztat z całym wyposażeniem, a dziś w jego pracowni w Boguszowie-Gorcach powstają istne cudeńka.

Nie chodzi o zwykłe zamówienia, jak płoty czy bramy, ale o rzeczy dodatkowe. Na przykład makieta wiszącego mostu w Zagórzu Śląskim to jego dzieło. Długi na 4 m, wysoki na ok. 180 cm wiernie oddaje kładkę przerzuconą nad Jeziorem Bystrzyckim. Albo smok, nad którym kowal-artysta pracował miesiąc. Zrobiony jest z 1600 łusek. Każdą trzeba było osobno przytwierdzić do konstrukcji, ale spawów nie dojrzycie. Wyobrażacie to sobie? Wykuwanie na gorąco i później ręczne wyginanie to pasja Andrzeja Kobylińskiego. Człowieka, który ze stali może zrobić dosłownie wszystko, co chcecie. Im bardziej skomplikowane zamówienie, tym lepiej. Nie ma co, ma facet wyobraźnię.

Tomasz Piasecki

» *Ryba na pierwszy rzut oka wygląda jak prawdziwa*

SZCZAWNO-ZDRÓJ

Zdrowo i aktywnie

Tak, macie rację, chodzi o piękną gminę w powiecie wałbrzyskim z ponad 800-letnią historią. Gdzie bogactwo źródeł wód mineralnych pozwala wypocząć i podreperować zdrowie. To Szczawno-Zdrój.

Uwierzycie, niegdyś miejscowość była popularna wśród członków arystokratycznych rodów i artystów światowej sławy. To tu leczyli się król August, cesarz Wilhelm II, Konstantyn – król grecki, car Mikołaj I, Winston Churchill, kardynał Adam Sapieha, Zygmunt Krasiński, Ludwik Zamenhof, Jarosław Iwaszkiewicz czy Jan Brzechwa. Aż głowa boli od przytoczonych nazwisk.

Dziś Szczawno-Zdrój również istnieje na mapach jako uzdrowisko dla młodych i starszych kuracjuszy z całej Polski, a także turystów ciekawych magicznej aury oraz szukających zielonej oazy. Wypoczynek w otoczeniu przyrody to niewątpliwy atut miasta. Park Szwedzki i Park Zdrojowy należą do największych na Dolnym Śląsku, a swoją urodą przyciągają przez cały rok.

Innym pozytywem, na równi ważnym z wyjątkowością natury, jest z pewnością bogate życie kulturalne. Międzynarodowy Festiwal Henryka Wieniawskiego czy Festiwal Krystyny Jandy to imprezy, którymi żyje nie tylko nasz region, ale i cała Polska.

Fot. użyczone (UM Szczawno-Zdrój)

» *Hala Spacerowa w Szczawnie. W tym miejscu można się naprawdę zrelaksować w pięknych okolicznościach przyrody*

Korzyści dla zdrowia i ducha – tak w prostych słowach można opisać pobyt w miasteczku. Gdy trafi w wasze ręce ten numer WieszCo, a jakimś cudem jeszcze nie byliście w Szczawnie – wiemy, że naszą gazetę czytają ludzie z całego województwa – błyskawicznie musicie nadrobić te zaległości.

Red

JEDLINA-ZDRÓJ

Dynamicznie na dwóch kółkach

W Jedlinie-Zdroju, oprócz różnego rodzaju rozmaitych atrakcji turystyczno-kulturalno-sportowych, istnieje sporo tras rowerowych. Łączą wiele znanych obiektów i miejsc.

Jak choćby Kompleks Sportowo-Rekreacyjny „Active", Park Aktywności „Czarodziejska Góra" czy Zespół Pałacowo-Hotelowy „Jedlinka". Prowadzą też na Przełęcz pod Borową i do atrakcji turystycznych znajdujących się na terenie sąsiedniej Głuszycy, a nawet do Wałbrzycha.

Wśród istniejących tras warto wymienić tę skrywającą się pod nazwą „Active", która swój początek ma na terenie kompleksu sportowo-rekreacyjnego przy ul. Kłodzkiej. Na jej szlaku znajduje się wiele ciekawych obiektów: dworzec kolejowy, Pałac i Browar „Jedlinka", punkt widokowy w „Mniszym lesie", Aleja Brzozowa w Parku Północnym, Obelisk w Parku Północnym, zabytkowa remiza strażacka z dzwonnicą i wozownią, zabytkowy budynek poczty przy ulicy Warszawskiej, Pijania Wód Mineralnych „Charlotta", Dom Zdrojowy, Park Aktywności „Czarodziejska Góra" i kościół z wieżą widokową przy ulicy Jana Pawła II.

Trasa „Active" daje możliwość poznania najciekawszych, najbardziej atrakcyjnych miejsc w Jedlinie-Zdroju. Liczy blisko 12 km.

Red

Fot. użyczone (UM Jedlina-Zdrój)

» *Trasa „Active" nie jest wymagająca, ale ze względu na znajdujące się na niej obiekty i na samo jej położenie jest wielką atrakcją dla każdego turysty*

GŁUSZYCA

Niektórzy patrzą z zazdrością

Nie chcemy napisać, że kiedyś tu była kulturalna pustynia, ale dziś w Głuszycy dzieje się tak dużo, że niejedno większe miasto mogłoby pozazdrościć rozmachu. To dzięki pewnej wzorowej współpracy.

Między władzami gminy a Centrum Kultury-Miejską Biblioteką Publiczną. Mieszkańcy oraz przyjezdni mogą liczyć na wiele imprez, koncertów, a także wydarzeń kulturalnych. Ponadto w Centrum Kultury organizowane są liczne konkursy dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Na głuszyckiej scenie często goszczą młodzi artyści, uczestnicy warsztatów tanecznych, wokalnych oraz ci, którzy grają na instrumentach.

Scena CK-MBP to też swego rodzaju „dom" dla Głuszyckiej Grupy Teatralnej „Po godzinach". Grupa składająca się z aktorów-amatorów ma na swoim koncie niezapomniane występy. Żeby obejrzeć ich występy, potrzebna jest rezerwacja miejsc – tak wielkie jest zainteresowanie mieszkańców!

Nadchodzący weekend, czyli przełom lutego i marca, to okazja, by wziąć udział w dwóch wyjątkowych wydarzeniach. Już 29 lutego z okazji Dnia Języka Ojczystego odbędzie się VIII Dyktando Miejskie, a 1 marca organizowany jest Bieg Tropem Wilczym.

Red

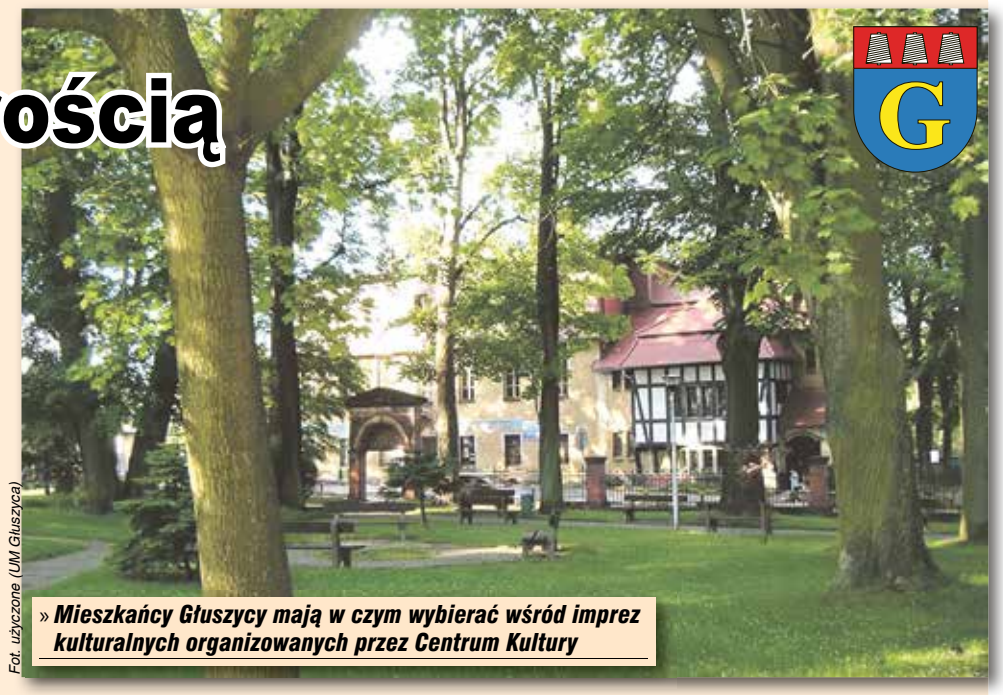

Fot. użyczone (UM Głuszyca)

» *Mieszkańcy Głuszycy mają w czym wybierać wśród imprez kulturalnych organizowanych przez Centrum Kultury*

HISTORIA NIEZNANA

» *Tor saneczkowy w parku miejskim Wałbrzycha (Fot. ze zbiorów Antoniego Miziołka, lata 30. XX wieku)*

Zjeżdżając z górki na pazurki

Kto z nas w dzieciństwie nie oddawał się jednej z najlepszych zimowych zabaw, jeździe na sankach? Wystarczyła mała górka, aby na długie godziny zapomnieć o bożym świecie. Śnieg w butach, przemoczone rękawiczki, palące od mrozu policzki... to wszystko nie miało znaczenia.

Liczyła się prędkość, wiatr smagający po twarzy, adrenalina przed kolejnym wirażem. Czasami kończyło się siniakami po wywrotce i upadku.

Początki sanek, a dokładniej mówiąc ich protoplasty – sań, giną w mrokach dziejów. Od wieków służą człowiekowi do transportu różnych materiałów, uważa się, że są starsze niż koło. Na stronie www.weranda.pl czytamy: „najpierw były proste włóki: dwa kije połączone materiałem lub skórą. Potem na dalekiej północy pojawiły się pozbawione płóz tobogany. Wreszcie sanie. W 1903 roku norweski farmer, Knut Rom, odkrył na swoim polu statek wikingów, a na nim dwoje sań – niewielkich, drewnianych i pięknie rzeźbionych. Pewnie przewożono nimi dobytek, a ciągnięte były nie przez zwierzę, lecz człowieka". Używano ich w czasach starożytnego Egiptu, a także podczas budowy Zakazanego Miasta w Chinach. Sań używał również szesnastowieczny podróżnik i pisarz Richard Hakluyt, podczas wyprawy do Rosji.

Przyjmuje się, że historia sanek używanych do zjazdów po śniegu zaczęła się w 1817 roku, gdy feldmarszałek August Wilhelm Antonius graf Neidhardt von Gneisenau dokonał pierwszego świadomego zjazdu po stoku z przełęczy Okraj w Karkonoszach. Bardzo mu się to spodobało i stwierdził, że taki zjazd to wielka radość, która wkrótce stanie się powszechną modą. Wkrótce po tym wydarzeniu saneczkarstwo upowszechniło się, ale już dwa lata przed zjazdem feldmarszałka właściciele gospód zaczęli umilać swoim gościom pobyt oferując im zjazd rogatymi saniami siedmiokilometrową trasą od wspomnianej przełęczy do zajazdu Pod Złotą Gwiazdą w Kowarach. Goście byli zachwyceni.

A jak to wyglądało w naszej małej ojczyźnie? W najbliższej okolicy były dwa naturalne tory saneczkowe, jeden w Wałbrzychu, drugi w Szczawnie-Zdroju. Wałbrzyski tor o długości ok. 560 metrów znajdował się w parku miejskim (niem. Stadtpark), obecnie im. Jana III Sobieskiego. Powstał w 1909 roku, na zachodnim zboczu Góry Powstańców (niem. Galgen-Berg). Swój początek miał blisko szczytu wniesienia powyżej Domu Turysty Harcówka, a kończył się przy ul. Lotników. Według informacji z portalu www.polska-org.pl tor rozbudowano w latach 30. XX wieku, ponieważ miał wówczas służyć jako zapasowy w trakcie olimpiady w Garmisch-Partenkirchen w 1936 roku. Alejka spacerowa wzdłuż toru istnieje do dzisiaj (w 2012 roku została odrestaurowana). Końcowy odcinek dawnego toru saneczkowego w parku do dzisiaj służy dzieciom (i nie tylko) do zimowych szaleństw na sankach.

Szczawieński tor saneczkowy o długości ponad 1,6 km znajdował się w Parku Zdrojowym im. Henryka Wieniawskiego. Zaczynał się na Górze Parkowej B, przy restauracji Wilhelmshöhe (po wojnie znanej jako Belweder). Trasę toru poprowadzono alejką parkową o nazwie Hans-Heinrich-Weg. Prawie na całej długości tor był pozbawiony ostrych zakrętów, dopiero w końcowym odcinku niemałych wrażeń dostarczał saneczkarzom zakręt przy Słonecznej Polanie i kolejny przy restauracji Legenda (dawny uzdrowiskowy pawilon płukania gardła i nosa). Ten ostatni, bardzo ostry, zmieniający kierunek jazdy niemal o 180 stopni, na jednej z przedwojennych widokówek nazwany został „ulubionym zakrętem" (niem. Beliebte Kurve). Obecnie końcowy odcinek dawnego toru to ulica Narciarska biegnąca do kawiarni Słoneczna Polana.

Opisane wyżej tory saneczkowe były jedynymi w okolicy,

» *„Ulubiony zakręt" (Beliebte Kurve) na torze saneczkowym w Szczawnie-Zdroju, przy zakładzie płukania gardła i nosa, obecnej restauracji Legenda (Fot. polska-org.pl, początek XX wieku)*

wskazywanymi na archiwalnych planach (jako Rodelbahn), ale miejsc wykorzystywanych do zimowej jazdy sankami było więcej. O tym, że istniały, świadczą przedwojenne pocztówki i wspomnienia dawnych mieszkańców. Nie były to tory saneczkowe w dzisiejszym tego słowa znaczeniu, ale raczej miejsca dogodne i chętnie wykorzystywane do uprawiania zimowego amatorskiego saneczkarstwa – odcinki dróg, leśne ścieżki, niezalesione zbocza wzniesień.

Jeden z takich nietypowych torów saneczkowych znajdował się przy restauracji Kaiser-Friedrich-Höhe (po 1945 roku budynek spłonął, a na jego fundamentach wzniesiono nowy obiekt, w którym do niedawna funkcjonował Dom Dziecka im. Janusza Korczaka, a od września 2020 ma działać Młodzieżowy Ośrodek Socjoterapii). W zimie za tor służyła droga – obecna ulica Moniuszki. Tak, tak! Potwierdzenie tego faktu znajdujemy na przedwojennej widokówce przedstawiającej grupę mężczyzn siedzących w saniach na tle restauracji, a także w publikacji Unvergessene Waldenburger Heimat, w której jest informacja, że na tej drodze uprawiano saneczkarstwo do czasu wybudowania toru saneczkowego w parku miejskim.

Inne miejsce, w którym uprawiano amatorskie saneczkarstwo, to zbocze Ptasiej Kopy (niem. Vogelkoppe), w pobliżu restauracji i schroniska Vogelkoppenbaude (obiekt spłonął w 1938 roku) na Starym Zdroju. Dowiadujemy się o tym z pocztówki przedstawiającej m.in. saneczkarzy z podpisem: zjazd saniami rogatymi z Ptasiej Kopy (Hörner-Schlittenfahrt v.d. Vogelkoppe).

Dosyć popularny wśród mieszkańców tor saneczkowy miał znajdować się na placu sportów zimowych przy obecnej al. Wyzwolenia. Urządzono go w miejscu, gdzie wcześniej znajdowała się ślizgawka, na której w latach 1860-1880 odbywały się zabawy na lodzie przy dźwiękach górniczej kapeli. Plac sportów zimowych z torem saneczkowym funkcjonował do czasu wzniesienia wzdłuż alei ciągu kamienic.

Można przypuszczać, że opisane w artykule tory saneczkowe to nie jedyne takie obiekty w okolicy. Górskie położenie Wałbrzycha i Szczawna-Zdroju sprawia, że miejsc, w których można zimą uprawiać saneczkarstwo, było i nadal jest wiele. I zapewne każdy z nas ma takie swoje miejsca z lat dziecięcych, do których czasami wracamy we wspomnieniach. Na przykład dla mnie była to stroma leśna droga przy północno-wschodniej granicy Parku Zdrojowego w Szczawnie-Zdroju, niedaleko wyciągu narciarskiego „wyrwirączka", która zimą była oblegana przez pędzących na złamanie karku saneczkarzy w różnym wieku.

Bibliografia: www.polska-org.pl, www.wynalazki.andrej.edu.pl, www.weranda.pl (Gieżyński S.)

Opr. Piotr Frąszczak

» *Festyn zimowy przy dzisiejszej ulicy Narciarskiej w Szczawnie-Zdroju. Widok na końcowy odcinek toru saneczkowego. Po prawej widać fragment zakładu płukania gardła i nosa, dzisiejsza Legenda (Fot. www.polska-org.pl, lata 1910-12)*

No i rośniemy w siłę

Wzbogacenie ekspozycji, udostępnienie nowych miejsc do zwiedzania oraz koncerty topowych polskich artystów – to plan na ten rok w Starej Kopalni. O minionych 5 latach rozmawiamy z dyrektorem kompleksu Janem Jędrasikiem.

» *- Naszą największą wartością są przewodnicy – mówi Jan Jędrasik, dyrektor Starej Kopalni*

Fot. użyczone (Stara Kopalnia)

Jaki był 2019 rok dla Starej Kopalni?

- Był wyjątkowy ze względu na jubileusz piątych urodzin Starej Kopalni po zakończonej w 2014 rewitalizacji. Zeszły rok był wyjątkowy także dlatego, że odnotowaliśmy w nim kilka małych sukcesów. W ciągu całego roku nastąpił wzrost liczby zwiedzających o 4%, a także o ponad 20% wzrosła liczba uczestników organizowanych zajęć edukacyjnych. To był rok licznych wydarzeń kulturalnych – koncertów i wystaw artystycznych. Porównując dwa ostatnie lata potroiliśmy liczbę koncertów biletowanych. W naszych przestrzeniach odbyły się między innymi: wystawa fotografii „Moda Polska w Wałbrzychu" Tadeusza Rolke czy wystawa zdjęć fotografików National Geographic Polska. Na przypomnienie zasługują wystawy „Pomniki Czasu" Tomasza Domańskiego czy „Deus ex Machina" wałbrzyszanina Adama Abla. Na naszej scenie wystąpiły takie gwiazdy jak Kortez, Maciej Maleńczuk, O.S.T.R., COMA czy Riverside. Na naszej trasie zwiedzania pojawiła się we wrześniu makieta zabytkowej Lisiej Sztolni.

Pytam, bo przeważnie w instytucjach kultury słychać głosy narzekania?

- Praktycznie w każdej dziedzinie naszej szerokiej działalności odnotowaliśmy wzrosty – rozszerzenie oferty edukacyjnej o kolejne zajęcia zaowocowało większym zainteresowaniem naszą ofertą, pozyskaliśmy nowych partnerów i sponsorów – mecenasów kultury. Innym dobrym przykładem naszego rozwoju jest tygodniowy Festiwal Tradycji Górniczych Barbórka, podczas którego odbyło się aż 15 różnego rodzaju wydarzeń, czy ponad 10 prestiżowych wystaw w Galerii Sztuki Współczesnej i Centrum Ceramiki Unikatowej.

Jakie zeszłoroczne wydarzenie organizowane przez was najbardziej utkwiło Panu w pamięci?

- Moją szczególną uwagę kieruję na wydarzenia, których uczestnikami są rodziny z dziećmi oraz same dzieci. Ma to istotny dla naszej działalności charakter edukacyjny. Podczas Górniczego Dnia Dziecka gościliśmy ok. 300 dzieci z wałbrzyskich szkół, a program wydarzenia był bardzo bogaty – zwiedzanie podziemi, warsztaty ceramiczne, spotkania z górnikami oraz animacje.

Najważniejszym wydarzeniem jest oczywiście Festiwal Tradycji Górniczych Barbórka. Piąta edycja trwała tydzień. Rozpoczęliśmy od Szychty Rodzinnej – bezpłatnego wydarzenia, w którym wzięło udział ponad 600 osób. Rodziny z dziećmi mogły skorzystać z górniczego konkursu z nagrodami, z zajęć z KidsTech, fotobudki czy animacji. W kolejnych dniach odbyły się dwie Biesiady Szkolne – w pierwszej uczestniczyło 400 dzieci z wałbrzyskich szkół, drugiego dnia po raz pierwszy organizowaliśmy biesiadę dla dzieci ze szkół spoza Wałbrzycha. W wydarzeniu wzięli udział uczniowie z Głuszycy, Świebodzic i Szczawna-Zdroju. Uczestnicy mieli okazję do zapoznania się z górniczymi tradycjami, a przygotowaniem programu zajęli się członkowie Wałbrzyskich Stowarzyszeń Górniczych.

Coraz więcej znanych i cenionych artystów koncertuje w Starej Kopalni. Tą drogą chcecie nadal podążać?

- Coraz więcej agencji koncertowych docenia nasze przestrzenie – gościmy artystów grających różnorodne gatunki, zarówno muzykę rockową, hiphopową, jak i alternatywną. Rok 2020 również zapowiada się bardzo obiecująco, jeśli chodzi o muzyczne wydarzenia w naszym obiekcie.

Koncerty to nie wszystko. Centrum to oferta edukacyjna, wystawiennicza, naukowa. O czymś zapomniałem?

- W 2019 roku wprowadziliśmy do naszej oferty Nocne zwiedzania z biesiadą górniczą – w trakcie wydarzenia uczestnicy otrzymują specjalny ekwipunek i wykonują drobne prace górnicze w chodniku podziemnym. Po dwugodzinnym zwiedzaniu uczestniczą w biesiadzie z poczęstunkiem, wspólnymi śpiewami, muzyką na żywo i górniczymi anegdotami. Taka forma zwiedzanie cieszy się coraz większą popularnością – cyklicznie, kilka razy w roku organizujemy wersję otwartą, istnieje również opcja nocnego zwiedzania jako formy zajęć integrujących – team buildingu. Oferujemy również wynajem naszych przestrzeni na organizację konferencji i szkoleń w industrialnych wnętrzach obiektu.

W zeszłym roku minęło też 5 lat od chwili uruchomienia kompleksu. Można ten okres już jakoś podsumować?

- Z okazji piątych urodzin, które obchodziliśmy 9 listopada 2019 roku, wydaliśmy pierwszą publikację, która opisała tych kilka lat działalności. Od początku uruchomienia kompleksu po zakończonej rewitalizacji nasz obiekt odwiedziło blisko 600 tysięcy osób. To właśnie w galeryjnych, industrialnych salach wystawienniczych w Starej Kopalni prezentowaliśmy prace tak znakomitych artystów jak: Magdalena Abakanowicz, Tadeusz Rolke, Krzysztof Skarbek, Tomasz Gudzowaty, Marek Arcimowicz, Franciszek Starowieyski, Marian Kuczma, Tomasz Domański czy Sylwester Ambroziak. Z roku na rok Festiwal Tradycji Górniczych Barbórka przyciąga coraz więcej gości, udało się nam podwoić liczbę uczestniczących w tym Festiwalu. Ważnym momentem w ubiegłym roku było przyznanie nam dwóch certyfikatów. Pierwszy za Produkt Roku, czyli Festiwal Tradycji Górniczych Barbórka, który, jak wszyscy zapewne wiedzą, organizujemy wspólnie ze wszystkimi wałbrzyskimi stowarzyszeniami górniczymi i za to im dziękujemy. Drugi certyfikat przyznano nam za Usługę Roku, czyli działalność naszego obiektu. Cały czas staramy się rozwijać, uatrakcyjniamy ścieżkę zwiedzania, modyfikujemy ofertę edukacyjną, uruchomiliśmy nocne zwiedzanie z biesiadą górniczą, które się cieszy dużym zainteresowaniem, jak również staliśmy się ważnym miejscem wydarzeń kulturalnych.

Z roku na rok rośnie liczba turystów odwiedzających Starą Kopalnię. Co ma na to największy wpływ?

- Naszą największą wartością są przewodnicy – w większości byli górnicy wałbrzyskich kopalń, którzy z ogromnym sercem i pasją podchodzą do swojej pracy i przekazują wiedzę w sposób autentyczny. Prowadzimy również działalność edukacyjną – najmłodsi uczestnicy mają okazję poznać nasze miejsce, pracę górnika i górnicze tradycje regionu. Na trasie zwiedzania znajdują się wielkogabarytowe zabytkowe maszyny górnicze. Przez cały rok promujemy naszą przestrzeń na targach, projektach w miejscowościach zimowych podczas ferii czy wakacji. Uczestniczymy w licznych wydarzeniach u naszych partnerów kulturalnych, to m.in. dzięki tym wyjazdom, spotkaniom z turystami indywidualnymi, biurami podróży, nauczycielami udaje się docierać do nowych rzesz turystów. Ważnym elementem jest również marketing szeptany, turyści często nam przekazują, że ich znajomi czy rodzina była w Starej Kopalni i koniecznie muszą do nas przyjechać. Na pewno akcje w mediach czy to w telewizji, radio i prasie również mają wpływ na wzrost frekwencji. Staramy się wykorzystać każdą okazję do promocji Wałbrzycha i Starej Kopalni.

Wrażenie jest jednak takie, że większość gości to turyści z zewnątrz?

- Można odnieść wrażenie, że wałbrzyszanie uczestniczą w wydarzeniach muzycznych typu Dni Wałbrzycha i innych tego typu imprezach. Są jednak bardzo licznie reprezentowani podczas różnego rodzaju zajęć edukacyjnych. Faktem jest, że duża część turystów jest spoza Wałbrzycha – do takiej grupy odbiorców docieramy w dużej mierze dzięki udziałowi w licznych targach turystycznych. To chyba naturalny trend, że ludzie starają się spędzać czas poza miejscem zamieszkania.

Jakie największe hity szykujecie na ten rok?

- Na ten rok mamy w planie wzbogacenie ekspozycji oraz udostępnienie miejsc, których do tej pory nie było na trasie zwiedzania. A z działań kulturalnych kolejne koncerty topowych polskich artystów i prestiżowe ogólnopolskie wystawy twórców sztuki współczesnej. Śledźcie państwo na bieżąco naszą ofertę – naprawdę warto!

Rozmawiał ToP

» *Rogucki i Karaś nie zawiedli wałbrzyskiej publiczności*

Fot. Piotr Bogdański

Jarają się tymi piosenkami

Jest czwartkowy chłodny wieczór. Kilkaset osób w klubie Montownia na terenie Starej Kopalni zabija czas rozmowami. Mimo to dostrzegają cztery postacie, które bezszelestnie przemykają za kulisy sceny. Po chwili już oficjalnie stają na jej deskach Rogucki i Karaś.

Jeden w garniturze, drugi w gustownym zestawie czarnych butów i białych skarpetek (świadome nawiązanie do lat 80). Towarzyszą im gitarzysta Kamil Kryszak i bębniarz... Wiktoria Jakubowska. To, jak się później okaże, nie wszyscy, którzy wezmą udział w koncercie.

O godzinie 19.20, bez zbędnych słów, duet Karaś/Rogucki, a zasadniczo kwartet, zaczęli od piosenki „Taka ilość słońca". Może trochę niepewnie. Nic dziwnego – wałbrzyski występ był przecież pierwszym w ramach trasy promującej ich debiutancki album, wydany tydzień temu „Ostatni bastion romantyzmu". O czym nie omieszkali artyści kilkakrotnie wspomnieć. Z każdym kolejnym utworem – „1996", „Mała śmierć", „Na zakręcie" – debiutanci, a jednocześnie starzy wyjadacze, łapali coraz większy wiatr w żagle. Przypomnę, że Piotr Rogucki to lider Comy, a Kuba Karaś to połowa The Dumplings. Panom równie skutecznie udało się nawiązać kontakt z publicznością. A ta, szacując po tablicach rejestracyjnych aut, przyjechała m.in. z Kłodzka, Świdnicy, Nowej Rudy czy Dzierżoniowa.

Prawdziwy entuzjazm wzbudziło wyznanie wokalisty, że wspiął się na Chełmiec i podziwiał roztaczający się stamtąd pejzaż. Tymczasem wybrzmiały kolejne tytuły z płyty: „Świecę we wszystkich kierunkach", „Witaminy" i „Katrina". Ten ostatni, mimo że krążek ukazał się tydzień temu, już stał się przebojem. Zresztą podobnie jak następny „Kilka westchnień". Tu bas Karasia porusza wnętrzności i nogi do tańca. Muzycy, jak się przyznali, podczas tworzenia materiału na longplay uznali, że w konwencji muzyki neo romantic, królującej w latach 80., odnajdzie się piosenka „Mała" z repertuaru Piotra Roguckiego. Przy tej okazji wokalista zażartował, że ballady miały być chwilą odpoczynku, ale entuzjastyczne reakcje słuchaczy nie dają takiej możliwości. Z rozbrajającą szczerością przyznał, że jarają się tymi piosenkami. Wreszcie pojawia się trzecia bomba „Bolesne strzały w serce".

Tacy roztańczeni przyjmujemy z obozu muzyków złe wiadomości – dwunasty utwór „Ciociosan" ma być ostatnim. Po pięciu minutach gitarzyści na kolanach fundują nam sporą porcję spektakularnych przesterów i faktycznie następuje The end. Jest godzina 20.30. Nie, nie może tak być. Okrzyków, oklasków i gwizdów zdawało się, że nie było końca. Wreszcie wraca Rogucki i zaczyna opowiadać, że jesteśmy świadkami wyjątkowej sytuacji. Okazuje się, że wśród publiczności jest… Marcelina. Znana wokalistka zgadza się zaśpiewać wraz z zespołem. Wybierają oczywiście piosenkę „Karmelove", nagraną przed laty przez gościa niespodziankę z Roguckim. I znowu wybucha szał na widowni. Kiedy mogłoby się wydawać, że czas biec do szatni, Rogucki/Karaś nie odwieszają gitar i ciągną bis dalej. I tak po kolei zabrzmiały jeszcze „Kilka westchnień", „Katrina" i „Bolesne strzały ...".

Może twórczość Roguckiego i Karasia nie zatrzyma ocieplenia klimatu, ale to całkiem przyzwoita muzyka, a koncert wałbrzyski zasługuje na jeszcze większe uznanie. Muzycy ocenili go chyba tak samo, bo nie szczędzili podziękowań dla publiczności. Myślę, że to nie tylko kokieteria. Panowie potwierdzili to podczas rozmów, w czasie podpisywania płyt i robienia zdjęć z fanami.

Piotr Bogdański

» *Fotografie Bogdana Konopki możecie oglądać w Starej Kopalni do 10 maja*

Fot. użyczone (Stara Kopalnia)

Wszędzie wiszą zdjęcia

Lubicie oglądać fotografie? Nie, nie chodzi nam o rodzinne albumy, ale o artystyczne wizje zdolnych ludzi. Jeśli tak, to musicie zajrzeć do Starej Kopalni w Wałbrzychu i obejrzeć dwie wystawy.

Część rzeczy związanych z IV Wałbrzyskim Weekendem Fotografii już za nami, więc jeśli nie byliście na wystawach w Muzeum Porcelany czy w Bibliotece Pod Atlantami, to mówi się trudno i żyje się dalej, ale my was zachęcamy do odwiedzenia innego miejsca, gdzie zdjęcia grają główne role.

Niedawno w Starej Kopalni odbył się wernisaż wystawy Bogdana Konopki zatytułowanej „Lekcje ciemności w Wałbrzychu". Jak to podczas otwarcia podobnych ekspozycji, byli ważni ludzie z kuratorem wystawy Jarosławem Michalakiem i dyrektorem placówki Janem Jędrasikiem na czele, ale nie o tym chcieliśmy napisać. W spotkaniu uczestniczyła też żona zmarłego w zeszłym roku artysty Jacqueline Konopka, wybitny fotograf Paweł Żak oraz przedstawiciele Leica Gallery Warszawa, z której wystawa artysty została wypożyczona. Ekspozycję można oglądać do 10 maja. Czy warto? Zdecydowanie! Bogdan Konopka to ikona i nestor fotografii analogowej. Jeden z twórców nurtu tzw. fotografii elementarnej – łączącej realizm, dokument i metafizykę. Jego prace znajdują się w wielu kolekcjach, m.in.: w Muzeum Narodowym Sztuki Nowoczesnej Centrum Pompidou w Paryżu, Bibliotece Narodowej w Paryżu, Centrum Sztuki Współczesnej w Warszawie czy Muzeum Narodowym we Wrocławiu.

Oglądając prace Konopki nie sposób nie zachwycić się inną wystawą, którą od niedawna można oglądać w przestrzeniach Starej Kopalni. To ekspozycja Marcina Ryczka „Harmony". Prace artysty prezentowane były na wielu wystawach, m.in. w Japonii, USA, Niemczech, Indiach, Anglii, Austrii, Włoszech, Serbii, Tajwanie i Francji, znalazły się na łamach największych światowych magazynów, dzienników i serwisów internetowych, m.in. The Guardian, The Telegraph, Der Spiegel, Yedioth Ahronoth, La Repubblica, Politiken, Athens Voice oraz National Geographic. Fotografie artysty mają charakter metaforyczny, wieloznaczny i uniwersalny, przez co pobudzają wyobraźnię, zachęcając widza do refleksji i własnych interpretacji. Do czego was też namawiamy.

Red

DZIEJE SIĘ CIEKAWIE

WAŁBRZYCH

WOK

6.02- 29.02 – Wystawa zbiorowa uczestników warsztatów fotograficznych ASOS „Prosta i prostopadła", WOK na terenie Starej Kopalni/Multimedialna Galeria Obrazu, ul. Wysockiego
25.02, 17.00 – Kinomaniacy „Forrest Gump", WOK na Piaskowej Górze, ul. Broniewskiego
27.02-2.03 – Warsztaty tańca cygańskiego, WOK na terenie Starej Kopalni, ul. Wysockiego
29.02, 10.00 – Casting Wałbrzych ma Talent!, WOK na Piaskowej Górze, ul. Broniewskiego
29.02, 18.00 – III Charytatywny Koncert Muzyki Romskiej „Romano Dzipen", WOK na terenie Starej Kopalni, ul. Wysockiego

Wszystkim, którym nie jest obojętne szczęście i uśmiech wychowanków domów dziecka, zapraszamy do udziału w koncercie i wspólnej zabawie w rytmach muzyki romskiej.
Będzie to nie tylko wyjątkowe wydarzenie muzyczne, ale przede wszystkim niesamowite spotkanie wspierających się wzajemnie ludzi dwóch przenikających się kultur – romskiej i polskiej.
Na scenie wystąpią m.in.: Angelo Ciureja z wałbrzyskim zespołem cygańskim „Romano Drom", Cygański Zespół Pheniorype z Gorzowa Wielkopolskiego w składzie Katjusha Kozubek, Anna Dębicka, Natalia Dębicka, Marlena Janik – instruktor wokalu Zespołu Pieśni i Tańca Wałbrzych, utalentowane wałbrzyskie wokalistki: Justyna Medeksza i Julia Kamińska. Dochód z koncertu będzie przeznaczony na cele statutowe Fundacji Pomocy Dzieciom i Młodzieży „Salvator". Zapraszamy 29 lutego (sobota) o godz. 18.00 do Wałbrzyskiego Ośrodka Kultury przy ul. Wysockiego. Bilety – 30 zł.

BIBLIOTEKA POD ATLANTAMI:

26.02, 17.00 – Czytelnia Czasopism, Śródmieście. Akademia Pogodnego Seniora. Prezentacja „Królowa wałbrzyskich ulic – Aleja Wyzwolenia" Jacka Pielicha
28.02, 10.00 – Galeria pod Atlantami, Śródmieście. Powiatowy Konkurs Językowy „Literowanie na śniadanie" dla uczniów szkół podstawowych
DLA DZIECI
29.02, 10.00 – Wałbrzyskie Wróbelki (Multimedialna Filia Biblioteczna, Podzamcze)
DLA DOROSŁYCH
27.02, 16.00 – Popołudnie z książką (Filia nr 5 z oddziałem dziecięcym, Sobięcin)
27.02, 16.00 – Porozmawiajmy o filmie (Multimedialna Filia Biblioteczna, Podzamcze)
DLA RODZIN
28.02, 16.00 – Klub Czytających Rodzin – (Dział Dziecięco-Młodzieżowy, Śródmieście)
PROJEKCJE FILMOWE
25.02, 17.00 – Seans pod Atlantami (Dział Zbiorów Audiowizualnych, Śródmieście)
25.02, 17.00 – Kinomaniacy (we współpracy z WOK) (Filia nr 7 z oddziałem dziecięcym, Piaskowa Góra)

TEATR DRAMATYCZNY

28.02, 19.00 – Premiera spektaklu „Żeglarz"
29.02, 18.00 – Poczet krytyków polskich – problemy krytyki polskiej, rozmowa Krzysztofa Mieszkowskiego i Bartka Frąckowiaka, moderator Grzegorz Chojnowski
29.02, 19.00 – Spektakl „Żeglarz"
1.03, 18.00 – Spektakl „Żeglarz"

ZAMEK KSIĄŻ

29.02, 20.00 – Nocne Zwiedzanie Zamku Książ

POZOSTAŁE WYDARZENIA

25.02, 18.00 – Śledzik szantowy z Grupą Dużego Ryzyka, klub A'propos, ul. Wieniawskiego
27.02, 19.00 – Grażyna Łobaszewska – największe przeboje, klub A'propos, ul. Wieniawskiego
28.02, 20.00 – Koncert Ragnara Olafssona, art. cafe „Pod Pretekstem", ul. Rycerska
29.02, 10.00 – 10 urodziny Squash Club Wałbrzych, Squash Club Wałbrzych
29.02, 20.00 – Miejskie Granie Cover Band, klub A'propos, ul. Wieniawskiego

Ragnar Ólafsson wystapi w Wałbrzychu Pod Pretekstem Art. Cafe (ul. Rycerska 1) w piątek, 28 lutego o godz. 20.00. Ragnar Ólafsson to wszechstronny muzyk, multiinstrumentalista i kompozytor z Islandii. Jest członkiem-założycielem kilku zespołów, z którymi wydał kilkanaście albumów. Grał w tych kapelach bardzo różnorodne gatunki – od jazzu, przez muzykę operową, ludową, pop, rock aż po metal.

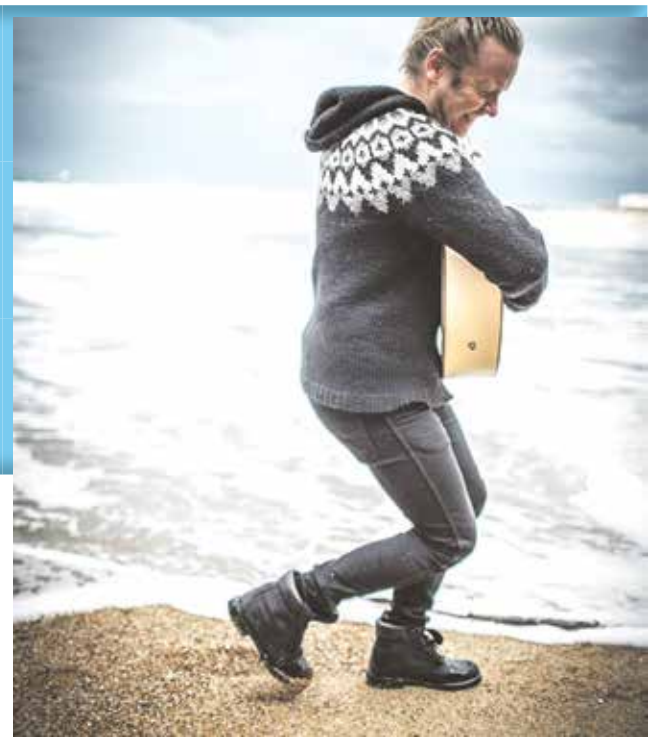

TEATR LALKI i AKTORA

27.02, 9.00 – Spektakl „Tajemniczy ogród"
28.02, 9.00 – Spektakl „Tajemniczy ogród"
1.03, 12.30 – Spektakl „Raz, dwa, trzy…"
1.03, 16.00 – Spektakl „Raz, dwa, trzy…"

FILHARMONIA SUDECKA

28.02, 19.00 – Koncert symfoniczny - dyrygent: Valery Voronin (Rosja), soliści: Edyta Piasecka – sopran, Sławomir Naborczyk – tenor

STARA KOPALNIA

25.02, 17.00 – Kawiarenka obywatelska – akcja rewitalizacja, Sztygarówka
28.02, 17.00 – Wernisaż wystawy Akademii Sztuk Pięknych
28.02, 20.00 – Koncert SPOX NIGHT Kali
1.03, 18.00 – Wyprawy Leona, Sztygarówka

MIEROSZÓW

25.02, 16.00 – III Dyktando Gminne, Mieroszowskie Centrum Kultury, ul. Żeromskiego
28.02, 20.00 – Koncert Gutka, Piwnica pod Zielonym Kotem

GŁUSZYCA

28.02, 14.00 – Wykład burmistrza Romana Głoda „Moja wyprawa na Kazbek", CK-MBP, ul. Grunwaldzka
29.02, 10.00 – VIII Dyktando Miejskie, CK-MBP
1.03, 12.00 – Głuszyca Biegnie Tropem Wilczym, start plac przy kaplicy św. Józefa

BOGUSZÓW-GORCE

1.03, 17.00 – Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych, msza święta w kościele w Gorcach, złożenie kwiatów, część artystyczna

SZCZAWNO-ZDRÓJ

28.02, 18.00 – Gala operowo-operetkowa, Teatr Zdrojowy

SCB

Fot. użyczone (materiały prasowe)

W piątek 28 lutego na dwa wydarzenia zaprasza Stara Kopalnia. Najpierw o godzinie 18.00 odbędzie się wernisaż wystawy Akademii Sztuk Pięknych. Centrum Ceramiki Unikatowej w Starej Kopalni stale rozszerza swoją współpracę – tym razem w przestrzeniach obiektu pojawi się wystawa studentów z warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych, z pracowni profesora Stanisława Bracha. Wstęp wolny. Tego samego dnia o godzinie 20.00 zapraszamy na koncert Spox Night Kali – polskiego rapera, który od 2011 roku prowadzi solową działalność artystyczną – wcześniej był członkiem zespołu Firma. Współpracował z takimi artystami polskiej sceny hiphopowej jak: O.S.T.R., Peja, Pezet czy Sokół. Ostatnie bilety dostępne online na ticketos.pl

Premiera z iskrami

W końcu doczekaliśmy premiery spektaklu w Szaniawskim o... Szaniawskim. Będzie się działo, bo reżyseruje debiutant. Przy okazji zapraszamy też na gorącą debatę, w trakcie której może potężnie zaiskrzyć.

Debiut reżyserski Wojciecha Rodaka – studenta krakowskiej Akademii Sztuk Teatralnych – będący próbą opowiedzenia o osobie i twórczości patrona wałbrzyskiego teatru – Jerzego Szaniawskiego. Młody reżyser wraz z zespołem zamierza uważnie przyjrzeć się dorobkowi pisarskiemu Jerzego Szaniawskiego w obchody 50-lecia śmierci patrona, poszukując w jego dziełach aktualności dla współczesnego widza.

W nadmorskim miasteczku trwają przygotowania do uroczystych obchodów rocznicy bohaterskiej śmierci kapitana Nuta. Oczekiwanie na ceremonię niespodziewanie przerywa pojawienie się młodego badacza chcącego obalić mit heroicznego kapitana i ujawnić prawdę o jego życiu.

Występują: Karolina Bruchnicka, Joanna Łaganowska, Irena Sierakowska, Rafał Kosowski, Czesław Skwarek, Ryszard Węgrzyn

Jerzy Szaniawski
„Żeglarz", reż. Wojtek Rodak
28.02 / godz. 19:00 – PREMIERA
29.02 / godz. 19:00
01.03 / godz. 18:00

Od dłuższego czasu na linii twórca – recenzent / teatr – krytyka teatralna iskrzy. Ogólne jest poczucie niezadowolenia. Narastają wzajemne pretensje. Niezrozumienie graniczy z irytacją. Zdiagnozowanie źródeł wydaje się rzeczą potrzebną, ale i trudną, a nawet delikatną, bo dotyczy przecież emocji, gustów czy nawet preferencji. Warto jednak przyjrzeć się tej sytuacji. Spróbować ją opisać i skomentować. Niech przyczynią się do tego rozmowy. Teatr jest w końcu miejscem dialogu i spotkania. Rozmowy te, towarzyszące każdej z premier Teatru Dramatycznego w Wałbrzychu, będą odbywać się pomiędzy krytykiem teatralnym (czynnym albo niepiszącym) i twórcą w czasie moderowanych rozmów. Wszystkie rozmowy poprowadzi Grzegorz Chojnowski – redaktor naczelny Radia Wrocław Kultura.

PKP / PKP

Poczet krytyków polskich / Problemy krytyki polskiej

29.02 / godz. 18:00 / Scena Kameralna

Rozmowa Krzysztofa Mieszkowskiego i Bartka Frąckowiaka

Kup bilet on-line na bilety.teatr.walbrzych.pl. Rezerwacja i informacja: Biuro Współpracy z Publicznością, tel. 74 648 83 01 (do 03)

Red

Fot. użyczone (Klaudia Kasperska)

» ***Młody reżyser wraz z zespołem zamierza uważnie przyjrzeć się dorobkowi pisarskiemu Jerzego Szaniawskiego***

Chodźcie, chodźcie „najnaje"

Fot. użyczone (W. Łomża)

» ***Muzyczno-ruchowa zabawa dla najmłodszych to nietuzinkowa propozycja na spędzenie czasu ze swoją pociechą***

Nie wiecie, o co chodzi? Już tłumaczymy. Teatr Lalki i Aktora w Wałbrzychu zaprasza najmłodszych widzów. Tych od 1 roku do 3 lat. Takich maluchów chyba nie trzeba jeszcze odrywać od tabletów i smartfonów, choć kto to wie...

Nieważne, drodzy rodzice, spróbujcie zaszczepić u swoich maluchów miłość do teatru. Do obcowania z aktorami na żywo. Nie wystarczy puścić maluchowi Disneya i resztę mieć w nosie. Warto odwiedzić Teatr Lalki i Aktora w Wałbrzychu. Już w najbliższą niedzielę (1 marca) o godz. 12:30 oraz 16:00 zapraszamy na spektakl „Raz, dwa, trzy…" w reż. Seweryna Mrożkiewicza.

Muzyczno-ruchowa zabawa dla najnajmłodszych w wieku od 1 do 3 lat to nietuzinkowa propozycja teatru na spędzenie czasu rodzica z dzieckiem. Przedstawienie składa się z wyliczanek, które uruchomią każde ciało, zarówno to małe, jak i duże. To przede wszystkim nieodparta potrzeba ruchu, rytmu i dźwięku. „Raz, dwa, trzy…" zostanie zaprezentowane wyjątkowo na Dużej Scenie TLiA. Cena biletu – 20 zł (dorośli, dzieci)

Pamiętajcie, że kasa biletowa teatru (tel. 74 666 73 41) czynna jest w następujące dni: wtorki (godz. 8:30 – 12:00), czwartki (godz. 13:00 – 16:00), piątki (godz. 8:30 – 12:00), soboty (godzinę przed spektaklem), niedziele (godz. 11:00 – 14:00). Możecie też kupić bilet on-line na platformie bilety.teatrlalek.walbrzych.pl.

Red

STREFA ROZRYWKI

BAW SIĘ Z NAMI. ZNAJDŹ 10 RÓŻNIC. ARTYKUŁ CZYTAJ STR. 12

ROZWIĄZANIA BĘDĄ DOSTĘPNE NA NASZYM FACEBOOKOWYM FANPAGE'U WIESZCO

Wałbrzyszanka z przymrużeniem oka

gimnastyka dla szarych komórek

Poziomo:

1 - kierunek będący połączeniem stałej matematycznej i zaimka spotykany w królewskiej grze
5 - kawałek lodu zupełnie „nieśmigany", w Wałbrzychu do picia
6 - jego pociecha brała w ramiona i przekonywała o słodyczy imiona Ilona
9 - stary o pierwszej, śpi o drugiej chrapie, ma swój rynek
10 - marszałkowska piękność
11 - niewieczorny poszkodowany

Pionowo:

2 - państwo ze stawonogiem
3 - Jaga, co nie wiedziała, jak siać
4 - samochodowa stolica
5 - zwrotka człowieka wykonującego wyroki, o której słuchamy zawsze z przerażeniem
7 - kojarzona z małą siódemką lub zimą
8 - PRL-owski kultowy, młodzieżowy bohater z gliny

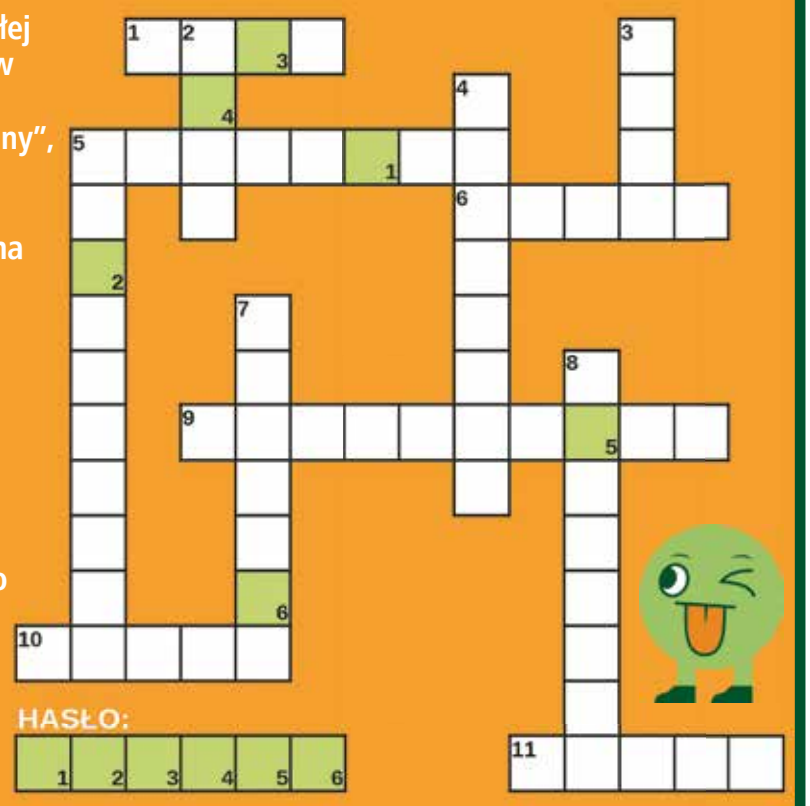

Odpowiedzi do krzyżówki z poprzedniego wydania

Poziomo:

3 - firanka przesadnie posolona - zasłona
5 - twardy często w tym - sęk
7 - niełady śpiew małego stawonoga przed drzwiami - wycieraczka
10 - cytrusowa piosenkarka - Mandaryna
11 - kolor po karze - kier
12 - nie szli, a w sądzie niezbędni - biegli

Pionowo:

1 - miasto, przeciwieństwo rzadkiego odkrywania - Częstochowa
2 - łączy Kasprowy, HO, PRL i linę - kolejka
4 - wspólna dla Czech i Kielc - Korona
6 - część garderoby zawierająca uznaną japońską markę - kalesony
8 - barwny prawnik powiązany z piractwem - papuga
9 - Salvador, którego nie brali - Dali

wdwi.pl
Bądź zawsze na bieżąco
Wałbrzych DlaWas.info
wiadomości
sport
rozrywka

MENTOR
NIERUCHOMOŚCI

WWW.FACEBOOK.COM/MENTORNIERUCHOMOSCI

Sprzedaj z nami swoje mieszkanie!

Najnowsze oferty:

1. NOWE MIASTO, 45M2, 2 POKOJE, STAN IDEALNY PO KAPITALNYM REMONCIE 179 000 ZŁ
2. ŚWIEBODZICE, 47M2, I PIĘTRO, ANTRESOLA, WYSOKI STANDARD, 179 000 ZŁ
3. BIAŁY KAMIEŃ, 77M2, 2 POZIOMY, 3 POKOJE, OGRZEWANIE GAZOWE 210 000ZŁ
4. BIAŁY KAMIEŃ, 99 M2 , 2 PIĘTRO, OGRÓDEK, OGRZEWANIE GAZOWE 179 000ZŁ
5. SZCZAWNO-ZDROJ, 27M2, DO ODŚWIEŻENIA 92 000 ZŁ

Kontakt w sprawie ofert: 502-237-841

797-229-249 Prowadzimy skup mieszkań za gotówkę!

Twój zaufany partner na rynku nieruchomości

HOME STAGING
wozniak-nieruchomosci.pl

WOŹNIAK NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAMY I KUPIMY TWOJĄ NIERUCHOMOŚĆ!

1. Działka pod zabudowę domu jednorodzinnego ze wszystkimi mediami: prąd, gaz, kanalizacja, 750 m2.
   Cena: 129.000 PLN
2. Śródmieście mieszkanie 2 pokoje w zielonej okolicy po remoncie.
   Cena: 83.000 PLN
3. Śródmieście przy Batorego, 3 pokoje po remoncie, kuchnia w zabudowie.
   Cena: 249.999 PLN
4. Mieszkania na wynajem Szczawno-Zdrój 2 pokoje 1000 PLN, dostępne też 3 pokojowe oraz w innej lokalizacji.
5. Jedlina – Zdrój, 3 pokoje do wprowadzenia z ogrzewaniem gazowym.
   Cena: 155.000 PLN
6. Boguszów- Gorce 2 pokoje w bloku, C.O. miejskie.
   Cena: 85.000 PLN
7. Piaskowa Góra, 51,36 m2, 3 pokoje do własnej aranżacji, 2 piętro w 4 kondygnacyjnym budynku
   Cena: 169.000 PLN
8. Boguszów-Gorce, 3 pokoje po remoncie z ogrzewaniem gazowym.
   Cena: 199.000 PLN
9. Boguszów-Gorce, mieszkanie 2 pokojowe, z ogródkiem, 54,8 m2.
   Cena: 92.000 PLN
10. Dom wolnostojący z garażem, ogrodem, 130 m2, Jugowice.
    Cena: 279.000 PLN
11. Głuszyca, mieszkanie 2 pokoje, 35 m2, do remontu.
    Cena: 46.000 PLN
12. Śródmieście przy Batorego, 3 pokojowy apartament po remoncie w cichej, zielonej okolicy.
    Cena: 209.999 PLN

PRZYJDŹ DO NAS!!!

Powołaj się na ten numer a dostaniesz 20% zniżki na prowizję w naszym biurze

782 839 077

Fot. użyczone (KPS Chełmiec Wałbrzych)

» *Fajna grupa ludzi, która wspólnie osiągnęła duży sukces*

Zrobili to! Ale „kozaki”!

Lubimy, gdy nasi sportowcy leją innych i osiągają sukcesy. Siatkarze Chełmca Wałbrzych w dramatycznych okolicznościach odprawili z kwitkiem Gwardię Wrocław i zdobyli mistrzostwo Dolnego Śląska kadetów. A to dopiero początek ich drogi.

Przynajmniej mamy taką nadzieję, bo przed nimi decydujące mecze mistrzostw Polski w tej kategorii wiekowej. W ćwierćfinale, który rozpocznie się już w najbliższy czwartek w Hali Wałbrzyskich Mistrzów, nasi siatkarze powalczą o awans do półfinałów MP kadetów. To byłoby już coś.

Ale dobra, kubeł zimnej wody na głowy i wróćmy do spotkań decydujących o mistrzostwie Dolnego Śląska. W pierwszym finałowym starciu z Gwardią Wrocław wałbrzyszanie przegrali 1:3. W rewanżu u siebie nie dość, że musieli pokonać rywali za 3 pkt, to jeszcze wygrać „złotego seta”. Zaczęło się zgodnie z planem od triumfu w pierwszej partii 25:21. Potem przyszedł kryzys. Porażka w drugim secie i dramatyczny, ale zwycięski bój w trzecim. Następnie gładka wygrana w czwartej odsłonie i… można było poprawić spodenki, przylizać fryzurę i rozpocząć „złotego seta”. Dominik Płużka, wybrany MVP całych rozgrywek oraz jego koledzy nie wypuścili takiej szansy z rąk. Triumfowali 15:10, a po końcowym gwizdku na parkiecie zapanowało istne szaleństwo. Gospodarze odtańczyli taniec zwycięzców, odebrali medale od przedstawicieli Dolnośląskiego Związku Piłki Siatkowej i… mogli zacząć myśleć o ćwierćfinale MP kadetów.

» *Mecze z Gwardią Wrocław dały wałbrzyszanom przepustkę do pokazania się całej Polsce*

Siatkarze Chełmca Wałbrzych już osiągnęli duży sukces. Wygrali ligę na Dolnym Śląsku. To oczywiście zasługa samych zawodników, sztabu szkoleniowego, ale również rodziców tych młodych chłopców i kibiców, bez których o sukces byłoby trudniej. Na pewno chcecie poznać „kozaków”, którzy wywalczyli złote medale mistrzostw województwa kadetów. Oto oni: Dominik Płużka, Oskar Suchowolak, Michał Jerzyk, Hubert Laszkiewicz, Wiktor Mordarski, Dawid Szymków, Dawid Witek, Szymon Mikołajczyk, Maciej Galara, Miłosz Baran, Oliwier Mroziński, Szymon Ziemniak, Jakub Szwed, Filip Natkaniec, Damian Pietrzykowski, Michał Heral oraz trenerzy Dariusz Ratajczak i Mariusz Jerzyk.

Tomasz Piasecki

Poznajmy się...

Finiszujemy z naszym cyklem, w którym od kilku dobrych tygodni prezentowaliśmy wam siatkarki Chełmca Wodociągów Wałbrzych. Przez ten czas każda z dziewcząt odpowiadała na ten sam zestaw pytań. Poznajmy się raz jeszcze...

Siatkówka to dla mnie… pasja, która z biegiem czasu przemieniła się w styl życia.
Wzruszam się gdy… hm ciężkie pytanie, zazwyczaj po prostu wychodzi to samo niezależnie od sytuacji.
Nie lubię… gdy ktoś wymaga ode mnie rzeczy, których sam nie jest w stanie zrobić.
Jeśli wakacje to... tylko morze.
Fascynuje mnie... codziennie coś nowego.
Ostatnio przeczytałam... „Kochaj najlepiej, jak potrafisz!”
Nie mogę obyć się bez... gumy do żucia, samochodu i dobrej czekolady.
Mój partner musi być... czuły, oddany i szczery, a przede wszystkim musi być moim wsparciem.
Moja życiowa maksyma brzmi... „do sukcesu nie ma żadnej windy, trzeba iść po schodach”.
Za kilka lat będę… mam nadzieję, że szczęśliwą i spełnioną kobietą realizującą swoje marzenia.

ToP

» *Imię i nazwisko: Magdalena Gajczyk*
» *Wiek: 20 lat*
» *Wzrost: 174 cm*
» *Pozycja na boisku: rozgrywająca*

Fot. użyczone (Chełmiec Wodociągi Wałbrzych)

» *Takie bloki „sprzedawali" Górnicy swoim rywalom z Opola. Na chwilę zapomnieli jednak, że mecz trwa 40 minut...*

FOTO: Ryszard Burdek

Myślami przy Czajczej

I liga: Górnik Trans.eu Wałbrzych pokonał u siebie Weegree AZS Politechnikę Opolską 89:83. Tym samym skorzystał z potknięcia najlepszego w rozgrywkach WKK Wrocław, zrównując się z nim punktami.

W styczniu 2018 roku Górnicy zmierzyli się z Weegree AZS-em na ich terenie, w niewielkiej hali Politechniki Opolskiej. Było to w czasach drugoligowych. Nasi, podobnie zresztą jak teraz, byli w ligowym „czubie". Na Opolszczyźnie zaczęli bardzo źle, przegrywali 4:17. Wtedy sprawy w swoje ręce wziął Hubert Kruszczyński, dokonując rzeczy niebywałej. Rzucający biało-niebieskich zdobył 33 punkty, trafiając wszystkie dziewięć prób za trzy! Zwycięstwo w Opolu 87:82 miało swój wydźwięk, pozwoliło drużynie uwierzyć w siebie. Długofalowym efektem był przecież awans do I ligi!

Nieco ponad dwa lata od opisywanego wydarzenia Górnik ponownie jest w ścisłej czołówce rozgrywek, tyle że pierwszoligowych. Znowu na drodze wałbrzyszan stanęła opolska Politechnika. Drużyna Łukasza Grudniewskiego rozpoczęła spotkanie od mocnego uderzenia, prowadziła do przerwy 49:27. Wydawało się, że jest po zawodach. Mecz trwa jednak nie dwadzieścia, a czterdzieści minut. W trzeciej kwarcie goście zaliczyli serię punktową 20:4, zbliżając się do Górników na sześć „oczek". To był jednak koniec ich zapędów. Wałbrzyszanie utrzymali przewagę i ostatecznie wygrali 89:83. Tym razem próżno było szukać pojedynczego bohatera. Triumf przyszedł po kolektywnym wysiłku – czterech graczy gospodarzy zanotowało dwucyfrową zdobycz punktową. Była to dziesiąta domowa wygrana Górnika w jedenastej potyczce.

Jedynym pogromcą naszych koszykarzy w Aqua-Zdroju było WKK Wrocław. Na tym etapie rozgrywek wrocławianie mają identyczny bilans zwycięstw do porażek (16-5). W środę, 26 lutego WKK podejmie Timeout Polonię 1912 Leszno, a już w niedzielę, 1 marca o godz. 18:00 powalczy w ligowym hicie z naszym Górnikiem. Derby regionu dawno nie zapowiadały się tak ciekawie, bo zwycięzca bardzo przybliży się do pozycji lidera I ligi przed fazą play-off. W specyficznym obiekcie przy ul. Czajczej nasi jeszcze nigdy nie wygrali. Teraz także nie będzie łatwo, bo w składzie WKK możemy oglądać m.in. Piotra Niedźwiedzkiego, w poprzednim sezonie zawodnika Górnika. „Niedźwiedź" to boiskowy dominator, jest najlepszym punktującym i zbierającym rozgrywek. W niedzielę będzie chciał uprzykrzyć życie biało-niebieskim, którzy zapewne liczą na gorące wsparcie kibiców. Zapraszamy wałbrzyskich fanów basketu do Wrocławia. Doping w derbach będzie szczególnie potrzebny!

(16-5) Górnik Trans.eu Wałbrzych – (7-15) Weegree AZS Politechnika Opolska 89:83 (28:13, 21:14, 17:30, 23:26)

Górnik: Cechniak 15 (11 zb), Zywert 14 (9 as), Kamiński 13, Kulka 13, Jakóbczyk 7, Koperski 7, Wróbel 5, Rataj- czak 5, Glapiński 4, Pieloch 4, Durski 0.

Weegree AZS: Kaczmarzyk 25 (4x3), Szymański 13 (9 zb), Krzywdziński 13 (8 zb), Załucki 11, Ochońko 7 (7 as), Wilk 6, W. Leszczyński 3, Skiba 3, Kiwilsza 2, M. Leszczyński 0, Dawdo 0, Cichoń 0.

Dominik Hołda

» *Tak energetycznego Kamila Zywerta chcielibyśmy oglądać w każdym spotkaniu*

Wpadnij po tygodnik WieszCo a przy okazji...

... kup kwiaty lub napraw telefon

Plac Grunwaldzki, ul. Konopnickiej 5

... zrób zakupy po drodze

Kozice, ul. Strzegomska 6

... kup koszulkę Górnika

Piaskowa Góra, ul. Długa

... zaopatrz się w prawdziwą chemię z Niemiec

Podzamcze, Bazar stoisko 37

... postaw na zdrową żywność

Szczawno, ul. Kolejowa 30

... daj szansę szczęściu, wyślij kupon

Sobięcin, ul. 1 Maja 106

... daj szansę szczęściu, wyślij kupon

Podgórze, ul. Świdnicka 1

... zjedz smaczny obiad

Piaskowa Góra, ul. Broniewskiego 65d

Prezentujemy niektóre z punktów kolportażu